Nr. 115 (5737) Cz. WARSZAWA, SOBOTA 24 MARCA 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 8.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Polityczna defensywa a wojskowa ofensywa

Dzisiaj nie można jeszcze dać krytycznej oceny walk powstania austrjackiego. Biuro zagraniczne socjalistów austrjackich posiada już setki raportów od uczestników walk; mimo to nie ma ono dotąd bynajmniej tak wyczerpującej znajomości walk, by na jej podstawie dać krytyczną ich ocenę. Pozatem wzgląd na uwięzionych, znajdujących się w rękach austro - faszystów, zmusza też do największej ostrożności w opisach publicznych. Mimo to usiłują już teraz niektórzy towarzysze wyciągać nauki z powstania austrjackiego. Tak np. Emil *Franzel* ogłosił broszurę p. t. *„Wojna domowa w Austrji"*, usiłującą wykryć przyczyny klęski Schutzbundu. Ale myśl podstawowa tej broszury wydaje mi się błędna. Sądzę, że należy się jej przeciwstawić, by zapobiec wyciąganiu fałszywych wniosków z doświadczenia austrjackiego.

Strategją polityczną socjalistów austrjackich kierowała myśl następująca: w republice demokratycznej chcemy zdobyć władzę polityczną przez pozyskanie większości narodu, przez konstytucyjny środek kartki wyborczej. Tylko w razie, gdyby faszyzm usiłował nam wydrzeć demokratyczne środki walki, tylko wtedy bronilibyśmy demokratycznego terenu walki środkami przemocy. Tezę tę określiliśmy sami jako tezę o *„tylko defensywnej roli przemocy"*.

Otóż *Franzel* sądzi, że ta „ideologja defensywy" jest przyczyną klęski robotników austrjackich. Ideologja ta do tego stopnia nastawiła robotników na samą obronę, że oni też w gwałtownej walce zadowolili się obroną swych domów i dzielnic, podczas gdy tylko mocna militarna ofensywa z wiedeńskich dzielnic robotniczych na środek miasta mogła przynieść zwycięstwo.

Sądzę, że rozumowanie to polega na pomieszaniu *strategji politycznej z taktyką militarną.*

Franzel sądzi, że w poniedziałek 12-go lutego między 12 — 2 w południe, można było przy pomocy 2 do 4 tysięcy dobrze uzbrojonych, zaopatrzonych w autobusy, schutzbundowców, zdobyć środek miasta, gdzie znajdują się gmachy rządowe. Ale „ani nie było w pogotowie 2000 ludzi, ani nastroju do natychmiastowego ataku". Jakże było w rzeczywistości?

Nikt nie uchwalił powstania na 12 lutego, nie projektował, ani nie przewidywał. Zbrojne starcia w Lincu, które zmusiły robotników wiedeńskich do walki, przyszły niespodziewanie. Dopiero w południe strajk elektrowni wiedeńskiej dał sygnał do strajku powszechnego. Dopiero strajk powszechny stał się sygnałem do zbiórki schutzbundowców. Schutzbund nie miał i oczywista nie mógł mieć koszar, w których znajdowałoby się stałe pogotowie schutzbundowców. Ze zbiórką schutzbundowców trwała dłużej, aniżeli zaalarmowanie stałego pogotowia wojska i policji, które odgrodziły środek miasta, jest tedy zrozumiałe. A gdy schutzbundowcy już się zebrali, to musieli uzbroić się. Nie było to, bynajmniej, zadanie łatwe. Zapasy broni „Schutz bundu" dostały się po większej części do rąk robotników w czasie rewolucji 1918 r. i walk o Burgenland w r. 1920. Że robotnicy tę broń trzymali w ukryciu 13 — 15 lat, że wciąż powtarzające się od r. 1927 rewizje policyjne spełzły na niczem, że robotnicy ponadto konserwowali tę broń i utrzymywali w dobrym stanie —należy do najwspanialszych czynów schutzbundowców. Ale to się stać mogło, naturalnie, pod warunkiem, że tylko nieliczne osoby znał miejsca ukrycia broni, a powtóre — że broń po większej części była zakopana i zamurowana. Rozumie się tedy, że uzbrojenie trwało kilka godzin. Zanim było ukończone, środek miasta był już odcięty bardzo mocnemi siłami wojskowemi.

Walka nie mogła się rozpocząć przed 5-tą po południu i o tej też porze zaczęła się. Jakże się stało, że walka ta sprowadziła się do walki o poszczególne bloki domów, przeważnie o wielkie bloki domów mieszkalnych gminy wiedeńskiej?

W niektórych wypadkach schutzbundowcy byli atakowani przez policję w czasie, gdzie zbierali się i uzbrajali w domach gminnych. W tych wypadkach walka rozwijała się od początku jako walka o domy gminne.

W innych wypadkach wszakże było całkiem inaczej. Plany, opracowane przez wojskowych przywódców robotniczych na wypadek konieczności obrony konstytucji demokratycznej, bynajmniej nie przewidywały obony jedynie dzielnic robotniczych, albo nawet tylko domów gminnych. Fachowcy wojskowi znali oczywiście zasadę, znaną każdemu żołnierzowi, że defensywę strategiczną należy prowadzić środkami ofensywy taktycznej. „Schutzbundowcy" nie byli bynajmniej, jak sądzi *Franzel*, wychowani do defensywy taktycznej. Wiedzieli oni, że mogą wygrać tylko przez atak i próbowali ataku. W poniedziałek 12 lutego o godz. 5-ej po południu podjęto z różnych dzielnic atak koncentryczny na śródmieście. Ale wszystkie te próby ataku nie powiodły się. I dopiero gdy musieli się cofnąć, schutzbundowcy zabarykadowali się w domach gminnych.

Dlaczego próby ataku Schutzbundu nie udały się? Trzeba przecież unaocznić sobie atak w ulicy wielkomiejskiej na pozycję wojskową, bronioną przez kilka karabinów maszynowych! Atak jest bez porównania trudniejszy, niż na otwartem polu, ponieważ na bruku ulicznym nie sposób ukryć się podczas ataku i ponieważ skutki obstrzału artyleryjskiego są o wiele cięższe. Atak frontowy przeciw karabinom maszynowym na bruku ulicznym byłby z pewnością możliwy tylko po silnem przygotowaniu artyleryjskiem; ale schutzbundowcy nie mieli armat, atak mógł by tedy udać się tylko wtedy, gdyby można było objeść pozycję wroga, objeść z boków lub zajść z tyłu. Ale to wymaga w sieci ulic wielkiego miasta silnej przewagi liczebnej atakującego, której Schutzbund nigdzie nie miał. Oddziały wojskowe, będące w walce, mogły wszędzie dostateczną siłą zabezpieczyć swe skrzydła i tyły.

To były przyczyny niepowodzenia prób ofensywy Schutzbundu. Wyrządza się krzywdę naszym bohaterom, gdy się ich oskarża o brak ducha ofensywy. Nie wiedzieć jak bohaterski duch ofensywy nie zdobędzie na bruku ulicznym pozycji karabinów maszynowych bez przygotowania artyleryjskiego. I krzywdzi się socjalistów austrjackich, gdy się ich oskarża, że ich ideologja programowa zabiła ducha ofensywy w elicie zbrojnej klasy robotniczej. Znaliśmy wszyscy straszliwe niebezpieczeństwo gwałtownej rozprawy z potęgą militarną, która nie została osłabiona w bezpośrednio poprzedzających klęskach wojny. Dlatego uczyliśmy robotników, że powinni uciekać się do przemocy tylko wówczas, kiedy przeciwnik zechce ich obrabować z demokratycznych środków walki i nie pozostawi im przez to innego wyboru, jak chwycić za broń, lub też dać się zgwałcić bez oporu. Ale przez to zaprawdę nie uczyliśmy schutzbundowców, żeby i wówczas, kiedy nie pozostanie innej drogi jak droga przemocy, ograniczali się wyłącznie do obrony. Prawdziwe przyczyny klęski nie leżały tedy w naszej „ideologji defensywy", lecz w tem, że bardzo duża część proletarjatu stała na uboczu, gdy schutzbundowcy byli w walce. To jednak zawsze widzieliśmy i stokrotnie mówiliśmy: że walka może być wygrana tylko wówczas, gdy czyn przeciwnika, atak na prawa podstawowe robotników, do tego stopnia rozpali namiętności i gniew ludu, że cała szeroka masa ludu pracującego przyłączy się, gdy schutzbundowcy chwycą za broń. I właśnie ta myśl była najmocniejszym argumentem, najmocniejszem poparciem zwalczanej przez *Franzla* „ideologji defensywy".

OTTO BAUER.

Pogłoski i plotki

Czy będzie zmiana Rządu?

Nadmiar **pogłosek** i **plotek** jest logiczną i nieuniknioną konsekwencją „sanacyjnego" systemu rządzenia. Tam, gdzie niema **jawnego** życia politycznego, gdzie **kulisy** decydują o zdarzeniach, — tam **pogłoska** zbiera zawsze i wszędzie żniwo obfite.

Ostatnio pisma prowincjonalne i brukowe, nawet bliskie B. B. W. R., sypią, jak z rękawa, informacjami o zmianach, które mają nastąpić w Rządzie zaraz po świętach Wielkiejnocy.

Notujemy wiadomości główne.

1) KTO BĘDZIE PREMJEREM?

Trzy nazwiska wchodzą rzekomo w rachubę: gen. K. **Sosnkowski**, Al. **Prystor**, W. **Sławek**. P. J. **Jędrzejewicz** widocznie kogoś tam „zawiódł"?

2) MIN. OŚWIATY I WYZNAŃ RELIGIJNYCH.

P. Janusz **Jędrzejewicz** objąłby natomiast z powrotem funkcje ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, mając przy boku aż trzech wiceministrów: ks. **Żongołłowicza**, p.p. **Pierackiego** i własnego brata, p. W. **Jędrzejewicza**. Min. oświaty otrzymałoby ewentualnie nazwę Min. Kultury Narodowej.

3) MIN. SKARBU.

Albo p. W. **Zawadzki** w dalszym ciągu, albo ponoć dwa odłam Ministerja: finansów i budżetu (na wzór Francji) z p.p. A. **Kocem** i **Starzyńskim**; p. **Zawadzki** w takim razie objąłby prezesurę Banku Polskiego.

4) MIN. SPRAW WOJSKOWYCH.

Rzekomo gen. K. **Sosnkowski** miałby — gdyby nie został premjerem — zostać p. o. ministra spraw wojskowych; p. marsz. **Piłsudski** zachowałby tylko generalny inspektorat armji.

5) MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

P. J. Beck pozostaje w każdej, jak słychać, kombinacji; może... może połączyłby kierownictwo polityką zagraniczną z funkcjami premjera.

Tyle **plotki** i **pogłoski**. „Za ile kupiliśmy, za tyle sprzedajemy". Byłoby zresztą przesadą twierdzić, że nas to wszystko akuratnie tak bardzo obchodzi.

Wciąż Stawicki

Szczegóły śledztwa, rewelacje, sensacje

KTO „ZDRADZIŁ" STAWICKIEGO?

Komisarz policji, **Pachot**, opisuje w **„Paris Soir"**, w jaki sposób **Galmot** (otruty w r. 1928) zadenuncjował przed nim **Stawickiego.**

W czerwcu 1926 r. jakiś nieznany osobnik zwrócił się telefonicznie do **Pachota** z prośbą o przybycie do pewnej kawiarni. Na oświadczenie komisarza, że wszelkie zeznania przyjmuje tylko w biurze, nieznajomy osobnik wyjawił nazwisko. Był nim **Galmot.** W czasie spotkania w kawiarni **Galmot** poinformował komisarza, że **Stawicki** wydaje w Marly obiad. W czasie tego obiadu **Stawicki** został aresztowany.

Po aresztowaniu miał on powiedzieć, że **„zapewne Galmot go wydał i że się zemści".**

Na zapytanie Pachot, dlaczego **Galmot wydał Stawickiego, Galmot** odpowiedział, że kochał **Arlette Simon** i nie mógł dopuścić do tego, aby banda **Stawickiego** uprowadziła tę kobietę.

Ze swej strony przyjaciele **Stawickiego** oświadczyć mieli **Pachotowi**, że **Galmot** był skarbnikiem bandy i że wydał **Stawickiego**, chcąc przywłaszczyć sobie pieniądze, należące do wszystkich członków bandy. Jak przypominamy powyżej, **Galmot** został później otruty.

DOKUMENTY W RĘKACH PROKURATORA.

Zbiór dokumentów, przedstawiony onegdaj przez deput. **Henriot** komisji parlamentarnej, został przekazany prokuraturze dep. Sekwany i znajduje się obecnie w rękach sędziego **Ordonnau.** (PAT.)

JASNOWIDZ SZWAJCARSKI O ZAMORDOWANIU PRINCE'A.

Z Genewy donoszą o bardzo ciekawym wypadku, mogącym rzucić światło na sprawę morderstwa radcy **Prince'a.**

Mianowicie w **Jussy**, miejscowości oddalonej o 3 klm. od granicy francuskiej, mieszka ks. **Mermet**, który cieszy się ogromną sławą nietylko w okolicy, ale i w całej Szwajcarji. Powodem tego rozgłosu jest, że ks. **Mermet** posiada nadzwyczajne właściwości psychiczne, pozwalające mu wskazywać **nawet** w krajach odległych ślady ludzi zaginionych bez wieści, których nie mogła odnaleźć policja.

Ks **Mermet** na podstawie fotografji **Prince'a** podał najdokładniejsze szczegóły, dotyczące osoby tragicznie zmarłego sądownika.

Zgodność tych szczegółów potwierdził syn **Prince'a**, który wysłał do ks. **Mermet** plan miasta **Dijon.**

Ks. **Mermet** oświadczył, że **Prince** z dworca w **Dijon** udał się do hotelu, następnie, że widzi **Prince'a** w towarzystwie 2-ch osobników, którzy przyjechali z nim z Paryża. Ludzie ci, których prawdopodobnie **Prince** znał, wsiedli z nim do auta. **Prince** zajął miejsce w środku. Po prawej stronie miał za towarzysza mężczyznę około 180 cm. wysokości, z lewej zaś osobnika średniego wzrostu, około 162 cm. Mężczyźni ci oszołomili **Prince'a**, poczem zastrzyknęli mu w lewe ramię środek usypiający. Auto zatrzymało się następnie obok zakrętu linji kolejowej, dwaj osobnicy podnieśli **Prince'a** i ułożyli go na torze kolejowym. (PAT.)

Przywódcy niemieckiej emigracji socjalistycznej pragną zamieszkać w Paryżu

Na czwartkowem posiedzeniu Rady Ministrów premjer **Doumergue** odczytał list tow. L. **Bluma**, który zwrócił się do Rządu z prośbą o udzielenie wiz wjazdowych i prawa pobytu we Francji **przywódcom socjalistów niemieckich — przebywających obecnie w Czechosłowacji.**

Socjaliści niemieccy pragną osiedlić się na stałe w Paryżu. Rada ministrów nie powzięła żadnej decyzji, polecając ministrowi spraw wewnętrznych przedstawienia dokładnego raportu w tej sprawie. (ATE.)

W Hiszpanji

Ustępstwa Rządu Lerroux wobec kleru

Z Madrytu donoszą, że Kortezy przyjęły znaczną większością głosów projekt ustawy w sprawie wyasygnowania 16 i pół miljona pesetów rocznie tytułem dotacji dla niższego duchowieństwa, które zostało pozbawione swych pensyj na skutek rozdziału Kościoła od państwa.

Jak wiadomo, jednym z głównych postulatów największego obecnie stronnictwa w Kortezach (prawicowego) t. zw. akcji ludowej było uchwalenie tej ustawy. (ATE.)

Propaganda zagraniczna hitleryzmu

W tych dniach powrócił do Berlina zastępca kierownika organizacyj młodzieży hitlerowskiej **dr. Nabersberg** — który z ramienia kierownictwa partji przeprowadził w Rumunji, Jugosławji, Grecji i Turcji „inspekcję" miejscowych organizacyj młodzieży niemieckiej. Dr. **Nabersberg** oświadczył, że we wszystkich ośrodkach niemieckich na Bałkanach młodzież „garnie się" z zapałem pod sztandary narodowo - „socjalistyczne". Zastępca kierownika bawił kilka dni w Konstantynopolu, gdzie nawiązał łączność z turecką partją ludową, która zamierza stworzyć w Turcji silny ruch młodzieży, oparty na wzorach faszystowskich. (ATE.)

Zatarg w przemyśle samochodowym St. Zjednoczonych

Rokowania trwają. Strajk odroczony na 48 godzin

Na życzenie prezydenta **Roosevelta** strajk w przemyśle samochodowym **odłożony został raz jeszcze na 48 godzin.**

Gen. **Johnson** i przewodniczący amerykańskiej Federacji Pracy **Green** oświadczyli, iż na drodze do załatwienia konfliktu osiągnięto znaczny postęp.

Robotnicy portów Pacyfiku, których związek groził ogólnym strajkiem, zawiadomili prez. **Roosevelta**, iż strajk nie wybuchnie. (PAT.)

Przed strajkiem górników w St. Zjednoczonych

W amerykańskich kołach przemysłu górniczego liczą się z możliwością wybuchu **strajku górników** z dn. 1-szym kwietnia b. r. (ATE.)

Kampanja
przeciwko Czechosłowacji

Przed paroma dniami wystąpiliśmy z ostrą krytyką tej kampanji, którą zaczęła prowadzić prasa „sanacyjna" przeciwko Czechosłowacji. Kampanja trwa w dalszym ciągu; przoduje w niej, naturalnie, „I. K. C.", ale uczestniczą nawet tak zw. poważne organy B. B. W. R.

Postawmy te rzeczy wyraźnie. Kwestja obrony słusznych postulatów polskiej mniejszości narodowej na Śląsku czeskim nie wchodzi tu wcale w rachubę, jako kwestja sporna; stosunki, które łączą *Polską Partję Socjalistyczną z Polską Socjalistyczną Partją Robotniczą* w Czechosłowacji, uprawniają nas do stwierdzenia, że niema takiego żądania narodowo-kulturalnego, społecznego czy gospodarczego robotników polskich w Republice Czechosłowackiej, o którembyśmy nie mogli powiedzieć, że jest to żądanie usprawiedliwione i odpowiadające całkowicie naszemu poglądowi. Od szeregu lat (od r. 1923) pracowaliśmy stale nad zbliżeniem P. S. P. R. i czechosłowackiej Socjalnej Demokracji. Praca nasza spotkała się z pełnem zrozumieniem i ze strony P. S. P. R. i ze strony socjalnych demokratów czechosłowackich. Ostatni zjazd P. S. P. R. zatwierdził jednomyślnie tę politykę; tow. poseł *Chobot*, jedyny socjalista polski w Izbie poselskiej Pragi, należy do klubu posłów socjalistycznych i właśnie przy ich pomocy osiągnął już swoim wysiłkiem duże rezultaty praktyczne.

Naturalnie, jest wiele braków i krzywd; idealnej polityki wobec mniejszości narodowych niema dziś jeszcze w żadnem państwie świata. Ale tu nie o to chodzi. Prasa „sanacyjna" nie upomina się o braki i krzywdy, jeno prowadzi systematyczną *kampanję*, sztuczną, przesadną, wyolbrzymiającą poszczególne zdarzenia konkretne, — tem bardziej rażącą, że jednocześnie ta sama prasa *milczy uporczywie*, gdy hitleryzm niemiecki wyprawia, co mu się żywnie podoba z mniejszością polską „Trzeciej Rzeszy", gdy Rząd Dollfussa zamyka polskie stowarzyszenia robotnicze w Wiedniu, istniejące tam od dziesiątków lat, związane tradycjami z epoką P. P. S. z przed r. 1905, gdy konfiskuje ich majątek, opieczętowuje księgozbiory, będące historją wysiłku całych pokoleń robotników polskich na emigracji.

Ta sztuczna, przesadna i złośliwa *kampanja*, zestawiona z flirtem berlińskim i z przedziwną obojętnością wiedeńską, musi uderzać każdego człowieka; jeżeli nie jest ona wierutnem głupstwem, to jest wpychaniem Polski na tę drogę państwowej polityki zagranicznej, po której to drodze polski ruch socjalistyczny nie pójdzie za żadną cenę.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

„Informacje" P.A.T.

Przed kilkoma dniami PAT. rozesłał do prasy depeszę następującą:

Morawska Ostrawa, (PAT.). — W Suchej Średniej na Śląsku Czechosłowackim w obecności 800 robotników polskich odbyła się akademja ku uczczeniu 30-lecia założenia pisma „*Robotnik Śląski*", organu „Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej w Czechosłowacji". W akademji wziął udział konsul generalny *Malhomme* z Morawskiej Ostrawy. Jubileuszowa akademja partyjna zamieniła się, po przemówieniach okolicznościowych o Marszałku *Piłsudskim*, w wielką manifestację na cześć Marszałka.

Obchód na cześć **„Robotnika śląskiego"** odbył się w Suchej Średniej istotnie. Czy był na nim konsul generalny p. **Malhomme?** nie wiemy. Zapraszani byli tylko sympatycy polskiego ruchu socjalitycznego. W każdymbądź razie **żadnej manifestacji „sanacyjnej" na obchodzie nie było** i być nie mogło, ponieważ P. S. P. R. zajmuje taką samą postawę wobec dzisiejszej rzeczywistości polskiej, jak P. P. S.

Poco PAT. rozsyła fałszywe informacje? Można na nie tylko wzruszyć ramionami. Sprawozdanie z obchodu ukazało się w N. 13 **„Robotnika Śląskiego"**.

Pokwitowania

NA OFIARY AUSTRJACKIEGO FASZYZMU.

Kom. Centr. Zw. Zaw. kwituje:

Druga rata zebrana wśród robotników **Bielska - Białej zł. 477 gr. 05.**

Robotnicy zorganizowani w Centr. Związku Rob. Przem. Chemicznego w Limanowej zł. 72.—.

Wśród robotników **Zakładów Starachowickich zebrano zł. 20 gr. 40.**

Warszawski OKR. kwituje od Gazowników: na listę Nr. 81 zł. 8.—, Nr. 82 zł. 17.— Wola, Nr. 83 zł. 15.— Kredytowa. Razem zł. 40.—.

Czy toczą się rokowania polsko-litewskie?
P. min. Beck zaprzecza pogłoskom

Przed paroma dniami pisaliśmy za prasą zagraniczną o rokowaniach polsko - litewskich.

W związku z tem agencja **„Iskra"** zwróciła się do ministra **Becka** z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy.

Minister **Beck** oświadczył:

„Przyjazdu p. *Zubowa* do Warszawy nie należy tłumaczyć żadnemi negocjacjami dyplomatycznemi. Pan *Zubow*, który jest bliskim kuzynem marszałka *Piłsudskiego*, przyjęty był przez pana marszałka rzeczywiście, lecz jedynie w charakterze prywatnym jako krewny. Żadne negocjacje polityczne nie toczą się między Warszawą i Kownem. Dla oświetlenia tej sprawy chcę przedewszystkiem przypomnieć jej przeszłość.

Stan rzekomej „wojny" między Litwą i Polską został zakończony przez stwierdzenie faktu jej nieistnienia w czasie pobytu p. marszałka *Piłsudskiego* w Genewie w roku 1927. Sprawa uregulowania stosunków między Polską a Litwą została w tym momencie złożona w ręce Ligi Narodów. Na tej zasadzie nawiązano pod egidą Ligi rozmowy polsko - litewskie. Od początku rozmów ujawniona została ze strony Rządu p. *Waldemarasa* zupełna niechęć do usunięcia absurdalnego stanu stosunków. Delegacja polska zamiast rzeczowej dyskusji napotykała szereg kłamstw i oszczerstw zwróconych pod adresem Polski. P. marszałek *Piłsudski*, któremu przedłożono w owym czasie rezultat rozmów, oświadczył że przy takim sposobie stawiania sprawy bardziej celowe byłoby wyrzucić p. *Waldemarasa* poprostu przez okno, aniżeli kontynuować negocjacje. Nasze pesymistyczne przewidywania i nadal w ciągu szeregu lat okazały się słuszne.— Liga Narodów nie zrobiła w tej sprawie niczego. Najmniejszego wysiłku nie okazały również późniejsze rządy litewskie potwierdzając przekonanie, że stan barbarzyństwa istniejący w tych stosunkach uważany jest na Litwie za normalny".

Z tonu oświadczenia p. **Becka** wynikałoby, że niechęć jest obustronna.

Tymczasem prasa kowieńska dalej pisze o rozmowach lub pośrednictwie pomiędzy Polską a Litwą.

Tak więc żydowski **„Folksblat"** wychodzący w Kownie donosi:

„W litewskich, dobrze poinformowanych kołach potwierdzają wiadomość — iż Litwa zamierza poczynić wszelkie starania, celem doprowadzenia do porozumienia z Polską. Rolę pośrednika nie odegrają Sowiety, ale Francja.

W związku z tem odbyła się długa konferencja w czwartek dnia 15 marca w Paryżu między ministrem spraw zagranicznych p. Barthou, a posłem litewskim Klimasem. Według tych pogłosek, minister Barthou ma podjąć inicjatywę w sprawie możliwego porozumienia podczas swego pobytu w Warszawie".

Uważamy, że bez względu na to, jaką drogą dojdzie do unormowania stosunków polsko - litewskich, będzie to w każdym razie, z korzyścią dla obu krajów.

Ludzie, którzy „czekają"
na wykonanie wyroku śmierci

Jak podawaliśmy przed dwoma dniami, jeden z oczekujących na decyzję Sądu Najwyższego bandytów skazanych na śmierć, **Wyszkowski,** wskutek ustawicznie wiszącego nad nim **widma kary śmierci, zwarjował w więzieniu** i znajduje się w Tworkach.

Gdy zakomunikowano o decyzji Sądu Najwyższego, zatwierdzającej **wyrok** śmierci, znajdującym się w **więzieniu bez przerwy od 3 lat i 7 miesięcy Bidzińskiemu i Raczkowskiemu,** doznali oni tak silnego wstrząsu nerwowego, iż trzeba było do nich wzywać lekarza.

Obrońcy oskarżonych wnieśli do Prezydenta podanie o łaskę, prosząc o **zmienienie kary na dożywotnie ciężkie** więzienie.

O ile Prezydent nie skorzysta z **prawa łaski,** wyrok wykonany będzie **w wielki czwartek.** I. K.

Walka o los załogi „Czeluskina"

Łamacz lodów **„Krassin"** opuścił wczoraj port kronsztadzki, udając się na ratunek rozbitków **„Czeluskina".** Lotnicy **Gałyszew, Doronin** i **Wodopianow** przybyli wczoraj do Nogajewa, 700 klm. na północ od Ochocka i wystartowali dalej na północ.

Dwa samoloty z oddziału **Kamanina,** które w środę wystartowały w Olutorska, przybyły do Anadyru. O pozostałych 3 samolotach brak wiadomości. (PAT.).

Stolica Rosji (Wielkorosji) sowieckiej

W związku z reorganizacją aparatu sowieckiego, krążą w Moskwie uporczywe pogłoski o decyzji przeniesienia stolicy **rosyjskiej** federacyjnej republiki sowieckiej z Moskwy do **Swierdłowska** na Uralu (dawniej **Jekaterynburg).** Ma to na celu odciążenie przeludnionej **Moskwy,** w której pozostałby jedynie **centralny** Rząd związkowy. (PAT.).

Depesze z całego świata

NAFTA W ŚRODKU ANGLJI.

„Daily Express" podaje sensacyjne wiadomość, jakoby w samym środku Anglji znaleziono wielkie źródła nafty. Źródła te ciągną się od zatoki **Humber** aż do zatoki **Cardigan.** Najbogatsze źródło nafty znajdować się ma pod **Castelon.** (PAT.).

WYBUCH BENZYNY NA STATKU.

Z **Rouen** donoszą o pożarze statku „**Żyrafa**", którego powodem był wybuch benzyny. 10 osób straciło życie, a kilkanaście odniosło rany. (PAT.).

EKSPLOZJA W BARZE.

W Chicago wydarzyła się w hotelu „Embassy" eksplozja, która nastąpiła w barze. 7 osób odniosło rany. Straty materjalne wynoszą przeszło 75,000 dolarów.

NADUŻYCIA W MOSKWIE.

Z Moskwy dnoszą, że G. P. U. ogłosiło komunikat o wykryciu nadużyć w moskiewskim państwowym truście budownictwa mieszkaniowego. Kierownicy trustu wymieniali posiadane przez trust materjały budowlane na inne towary, przedewszystkiem na artykuły żywnościowe i na wyroby przemysłu włókienniczego. Zdobywane w ten sposób od innych instytucyj sowieckich towary były rozdzielane pomiędzy urzędników trustu, lub też sprzedawane osobom trzecim za złoto i obce waluty. W ten sposób trust budownictwa mieszkaniowego wyzbył się nietylko 400 wagonów drzewa i 329 wagonów innych materjałów budowlanych, lecz nawet 130 gotowych domów mieszkalnych, które zostały bezprawnie odstąpione innym trustom gospodarczym. W wyniku śledztwa przeprowadzonego przez G. P. U., 8 osób skazano na 10 lat więzienia, 7 osób na 7 lat, a 1 na trzy lata. (ATE.).

SUROWE I BEZWZGLĘDNE WYROKI.

Z Moskwy donoszą, że sąd w Swerdłowsku ogłosił wczoraj wyrok skazujący na karę śmierci naczelnika stacji Tawatuja (na Uralu) i maszynistę, oskarżonych o spowodowanie katastrofy kolejowej w dniu 12 b. m., w której zginęło 33 osoby, a 68 odniosło ciężkie rany. Katastrofa wydarzyła się na stacji Tawatuj wskutek przeoczenia sygnału przez maszynistę pociągu osobowego. Pociąg wpadł w pełnym biegu na pociąg towarowy, stojący na torze dla pociągów osobowych. Kilku współoskarżonych skazano na karę więzienia od 1 do 3 lat.

Przed kilku dniami, na mocy wyroku sądu moskiewskiego, straceni zostali maszynista i jego pomocnik, oskarżeni o spowodowanie katastrofy kolejowej w pobliżu stacji Frezer na linji Moskwa — Kazań, w której zginęło 19 osób. Resztę oskarżonych skazano na długoletnie więzienie. (ATE.).

Zmiany w Rządzie Grecji

Z Aten donoszą o przeprowadzeniu częściowej rekonstrukcji gabinetu. Dotychczasowy minister spraw wewnętrznych **Mazuritis** mianowany został gubernatorem wyspy Krety. Następcą jego na stanowisku ministra został **Janopulos.** (ATE.).

Najaktualniejsze sprawy górników

Tow. J. **Stańczyk** interwenjował przed paroma dniami w Min. Przemysłu i Handlu w sprawie niepokojących pogłosek, jakoby przez utworzenie konwencji węglowej na nowych zasadach, wydobycie węgla miało być scentralizowane na kopalniach o wysokiem wydobyciu na szkodę kopalń mniejszych i mających wyższe koszty robocizny.

Tow. **Stańczyk** stwierdził wobec dyrektora departamentu p. **Pechego,** że gdyby tego rodzaju zasadę wprowadzono w życie, — **wiele kopalń zagłębi: krakowskiego, rybnickiego i dąbrowskiego zostałoby zamkniętych, a robotnicy byliby pozbawieni pracy.**

P. dyr. **Peche** oświadczył, że przy nowych zasadach konwencji Rząd **ma na** oku sprawę niezwiększania bezrobocia i że pogłoski rozsiewane przez prasę, **oraz obawy górników co do zamykania kopalń i masowych redukcji są w tej chwili bezpodstawne.**

Następnie tow. **Stańczyk** zwrócił uwagę p. dyr. **Pechemu** na katastrofalny stan kas brackich i zaproponował, aby na pokrycie deficytu pobierano opłaty od każdej wydobytej tony. P. **Peche** odpowiedział, że takie opłaty doprowadziłyby do podrożenia węgla, czemu przeciwne jest Ministerjum, wobec czego Ministerjum musi się poważnie zastanowić nad tym projektem.

Tow. **Stańczyk** podkreślił, **że klęski bezrobocia nie można zwalać na barki górników: doprowadzać tych, którzy pracują, do ostatniej nędzy, a tych, — którzy są inwalidami — do pozbawienia zasiłków, na które przez dziesiątki lat opłacali składki.**

Konsternacja w „Watykanie Nauczycielskim"
Z „działalności" Związku Nauczycielstwa Polskiego

Kilkuletnia polityka Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, obliczona na naiwność mas nauczycielskich, na teror i pomoc administracji załamała się wreszcie. Nauczycielstwo zrozumiało, że za pragmatykę nauczycielską, za ustawę uposażeniową, za znane zaszeregowanie, za wszelkie inne „dobrodziejstwa" ponoszą winę w pierwszym rzędzie p. prezes Z. N. P.— sen. St. **Nowak** i p. wicepr. Z. N. P. — pos. **Jaworska** (B.B.), którzy od kilku lat tak „owocnie" współpracują z Rządem.

Spokój mas nauczycielskich został zburzony; przez woj. woj.: śląskie, krakowskie, lubelskie, poleskie, poznańskie warszawskie idzie pomruk niezadowolenia mas nauczycielskich, czego dowodem są chociażby te liczne uchwały oddziałów i okręgów wyrażające Zarządowi Głównemu votum nieufności.

A dalej, nauczycielstwo, szykanowane i teroryzowane przez zarząd własnego Związku, zastosowało w ostatnich miesiącach **bierny opór:** nie płaci składek członkowskich, nie chcą za swoje pieniądze kupować bicz na siebie. W ostatnich miesiącach wpływa do kas Zarządu Gł. zaledwie 50 procent składek członkowskich i to przeważnie z tych tylko okręgów, w których władze potrącają składki członkowskie przy listach płacy.

A Zarząd Główny, skłócony wewnętrznie, pisze ckliwe odezwy o... jedności, o ciężkich czasach... Jeśli już chcecie mówić, panowie z Zarządu, o ciężkich czasach, to należałoby pomówić przedewszystkiem o sekretarzach Zarządu Gł. Związku, o ich uposażeniu.

Czy długo jeszcze nauczycielstwo za swe pieniądze utrzymywać będzie tego rodzaju „funkcjonarjuszów"?

Tak, panowie z Zarządu Głównego! Nauczycielstwo ma już dość Was i waszej krętej polityki; przekonacie się o tem niebawem na walnym Zjeździe Delegatów, tak jak przekonaliście się o tem ostatnio na G. Śląsku.

W KIERSKI.

Warszawa
przed wyborami samorządowemi

Agencja PID. dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych, że projekt powołania przy komisarycznym zarządzie m. Warszawy rady przybocznej, jako ciała doradczego, zastępującego rozwiązaną Radę Miejską, został ostatecznie **zaniechany.** Czynniki miarodajne w przewidywaniu krótkiego okresu trwania pracy zarządu komisarycznego, nie uważają za celowe stworzenie takiej instytucji.

Rozpoczęte zostały studja nad regulaminem wyborczym dla samorządu stołecznego. Warszawa podzielona będzie na przeszło 30 okręgów wyborczych, gdyż w myśl ustawy samorządowej okręg wybierać ma conajmniej po trzech radnych, a liczba radnych Warszawy ustalona została na 100 osób. Z uwagi na różnice gęstości zaludnienia poszczególnych dzielnic, okręgi wyborcze, na jakie podzielone zostanie stolica, nie będą równe pod względem powierzchni.

C. K. W.

Posiedzenie CKW. PPS. odbędzie się, jak donosiliśmy, we wtorek, 27 marca o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Czerwonego Krzża 20.

Wymiany bonów inwestycyjnych

Ministerjum skarbu ogłosiło przepisy dla urzędów skarbowych regulujące obrót bonami funduszu inwestycyjnego. — Bony inwestycyjne mają być traktowane przez urzędy skarbowe jak gotówka.— Kasy sądowe oraz kasy przedsiębiorstw państwowych i monopolów mają prawo do wymiany bonów na pieniądze obiegowe bez ograniczenia. Zawarte w rozporządzeniu ograniczenia w wymianie bonów inwestycyjnych dotyczą tylko osób prywatnych. (PRESS).

Obieg bilonu

W drugiej dekadzie marca wraz ze spadkiem obiegu banknotów, zaznaczył się również spadek obiegu bilonu.

Monet srebrnych było w obiegu na sumę 243,5 milj. zł., monet bronzowych i niklowych na 80,2 milj. złotych. Razem daje to obieg bilonu w wysokości 323,7 milj. złotych.

W porównaniu z poprzednią dekadą oznacza to spadek obiegu bilonu o 15,8 milj. złotych. (PRESS).

Polska a Finlandja

Jak się dowiaduje agencja PID. w początkach przyszłego tygodnia nastąpi podpisanie **traktatu handlowego** pomiędzy Polską a Finlandją. W związku z prowadzonemi rokowaniami odbył w dniu wczorajszym poseł Finlandji w Warszawie Idman szereg konferencyj w Ministerjum Przemysłu i Handlu. (PID).

Bez pośpiechu

Agencja PID dowiaduje się, że Izba dla Spraw Wyborczych Sądu Najwyższego po miesięcznej przerwie spowodowanej ferjami świątecznemi, wznowi w połowie kwietnia sesje jawne dla rozpatrywania wniesionych protestów. Do załatwienia pozostało jeszcze Sądowi Najwyższemu około 40 skarg z 14 okręgów wyborczych. W ten sposób wszystkie skargi wyborcze rozstrzygnięte zostaną dopiero jesienią r. b.

Nowy rozkład jazdy
pociągów podmiejskich

Warszawska dyrekcja kolejowa układa nowy rozkład jazdy pociągów podmiejskich, który wejdzie w życie z dniem 15 maja r. b. Nowy rozkład zcentralizuje kursowanie pociągów podmiejskich na nowej linji średnicowej przez tunel. Przewidywanem jest uruchomienie 40 par pociągów wahadłowych. Pociągi podmiejskie odchodzące w kierunku Otwocka i innych miejscowości na prawym brzegu Wisły zostaną w nowym rozkładzie ograniczone do nieznacznej liczby. Z dworca Gdańskiego kursować będzie tylko 11 par pociągów. (PID.).

Świąteczne zaliczki dla tramwajarzy

Dyrekcja tramwajów miejskich w Warszawie naskutek starań związków zawodowych zgodziła się wypłacić tramwajarzom 50 zł. zapomogę świąteczną, która traktowana będzie jako pożyczka zwrotna płatna w 5-ciu ratach dwutygodniowych. (PID.).

Groźba powodzi
na Wileńszczyźnie minęła

Centralne Biuro Hydrograficzne Dyrekcyj Dróg Wodnych zanotowało kulminacyjny przybór na Wilji pod Wilnem w wysokości 5m. 92 cm. Po tym przyborze przewidywany jest spadek poziomu wód, tak, że katastrofa powodzi w r. b. Wileńszczyźnie już nie zagraża. (PID).

Prawda o „Zakładach Żyrardowskich“

Kłótnia kapitalistów o zyski z fabryki

Zakłady żyrardowskie są towarzystwem akcyjnem, którego akcje znajdują się w większości w rękach kapitalistów francuskich. Kapitaliści polscy posiadają mniejszość akcji i, jak dotąd, byli całkowicie odsuwani przez Francuzów nietylko od wpływu na gospodarkę w Zakładach, ale przedewszystkiem od udziału w zyskach.

Sprytnie preparowane bilanse Zakładów, wykazywały od trzech lat deficyty. W istocie rzeczy wszechwładni kapitaliści francuscy pod pretekstem najrozmaitszych umów, uchwał, postanowień i zarządzeń chytrze motywowanych, zabierali wszelkie zyski, pod postacią procentów od najrozmaitszych pożyczek i t. d.

Ten stan rzeczy nie podobał się kapitalistom polskim, którzy słusznie zresztą, ze swego punktu widzenia uważali, iż włożony przez nich kapitał powinien i im przynosić zysk. Postanowiono więc wystąpić z akcją, celem której było: uratowanie należnych zysków. Ażeby to mogło nastąpić musiałyby Zakłady Żyrardowskie, pozostające pod gospodarczym zarządem Francuzów, zmienić system rozrachunków wewnętrznych i dopuścić w jakiejkolwiek formie do zysków polskich kapitalistów.

Ponieważ Francuzi nie chcieli godzić się na jakikolwiek podział zysków, nie chcieli wogóle słyszeć o powołaniu przedstawicieli mniejszości akcjonarjuszów do Zarządu Zakładów, pokrzywdzona mniejszość polska postanowiła odwołać się do sądu, i pod formalnym pretekstem uzyskać wpływ na gospodarkę.

Pierwsza część planu mniejszości akcjonarjuszów została przeprowadzona i **uwieńczona sukcesem.** Sąd unieważnił dokonane wybory Zarządu, ustanowił zarząd przymusowy, który narazie sprawuje rządy w Zakładach.

Całej **kampanji** prowadzonej przez mniejszość przeciwko Francuzom, towarzyszyła **gromka** reklama prasy codziennej, a fakt przyznania słuszności mniejszości akcjonarjuszów, ogłoszono jako **sukces** polskich sfer gospodarczych, rezultat „mocarstwowego i niezależnego stanowiska Polski“ i zapowiedź rychłej likwidacji bezrobocia na terenie Żyrardowa, przez uruchomienie całkowite Zakładów i zwiększenie ilości zatrudnionych do trzech a nawet czterech tysięcy ludzi.

Przejęcie przez Zarząd tymczasowy Zakładów, odbyło się w warunkach nie opisanego entuzjazmu, tak jakby tymczasowi sekwestratorzy byli zwiastunami nowej lepszej ery dla nędzy żyrardowskiej. Uroczyste nabożeństwa, królewskie powitania i owacje, sekwestratorzy w powozie wiezieni przez bebesowskiego prezydenta Żyrardowa **Orlika,** orkiestry, fanfary, wszystko to miało być wstępem do radosnych dni, jakie na terenie Żyrardowa miały zapanować.

W dwa dni po przejęciu Zakładów przez Zarząd tymczasowy prasa „sanacyjna“ **nabrała wody w usta. Znikły ze szpalt pism codziennych zapowiedzi o likwidacji bezrobocia.**

Pewne czynniki wyraźnie **zakazały szerzenia w prasie iluzji,** pozwalających **przypuszczać,** że Zakłady zwiększą ilość zatrudnionych robotników. Wreszcie i tymczasowy Zarząd przymusowy za pośrednictwem oficjalnego PAT-a rozwiał ostatecznie złudzenia, jakoby istniały jakiekolwiek objektywne możliwości zwiększenia ilości zatrudnionych.

Zagadnienie Żyrardowa jeżeli przenikło do świadomości publicznej to stało się to wdużym stopniu dzięki **„Robotnikowi“,** który od lat poruszał bolączki tam istniejące. Zabójstwo dyr. **Koehlera** i refleks jaki wskutek tego padł na całokształt stosunków żyrardowskich, uprzytomniły społeczeństwu naszemu całą **gehennę życia robotnika żyradowskiego.**

Stosunki, jakie panowały i **panują** nadal w Żyrardowie, są z niewielkiemi zmianami odbiciem stosunków panujących we wszystkich gałęziach przemysłu, gdzie panują niepodzielnie: wyzysk siły robotniczej, niskie płace, zatrudnianie młodocianych, nieprzestrzeganie zarządzeń inspekcji pracy, łamanie ustaw o czasie pracy i t. d.

I dlatego nie należy łudzić się, że w jakichkolwiek warunkach obecnego życia możliwe jest spełnienie tych nadziei, które powołane zostały do życia w momencie przejmowania przez tymczasowy Zarząd Zakładów, a które nazajutrz po przejęciu zostały uśmiercone, gdyż były rezultatem „humbugu“.

Te czy inne „tricki“, jakich używają strony, reprezentujące akcje żyrardowskie z punktu widzenia robotników nie mają absolutnie żadnego wpływu na istotę zagadnienia żyrardowskiego. W tem kto będzie czerpał zyski, kto będzie w dalszym ciągu wyzyskiwał robotnika żyrardowskiego, **klasa robotnicza nie jest bezpośrednio zainteresowana.**

Nas, jako pismo robotnicze, interesują w pierwszym rzędzie sprawy, związane z warunkami pracy i płacy robotnika. I dlatego uważamy za swój obowiązek sprowadzić kwestję Żyrardowa do właściwego mianownika, odsłonić faktyczną stronę tego zagadnienia, która **tkwi w sporze między kapitalistami polskimi i francuskimi o podział zysków,** a tych zysków jedynymi twórcami są: robotnice i robotnicy oraz młodociani Żyrardowa.

Mimo chwilowej kłótni, mimo procesowania się, w gabinetach różnych medjatorów prowadzone są rozmowy między dziś poważnionemi stronami. Prędzej czy później do porozumienia dojdzie, gdyż chodzi tutaj o pieniądze, z których żaden kapitalista jeszcze nigdy nie zrezygnował.

W wyniku porozumienia będzie wybrany taki czy inny zarząd. I ten nowo wybrany zarząd Zakładów Żyrardowskich będzie w dalszym ciągu wyzyskiwał robotników.

Może być tylko jedna różnica. Dotychczas czynili to **tylko** Francuzi. Jutro wyzysk uprawiać będą pełnomocnicy francusko - polskich kapitalistów.

A to przecież merytorycznie nie ma absolutnie żadnego znaczenia dla stopnia i formy wyzysku.

A. O.

Inż. Ruszczewski przed Sądem Apelacyjnym

Proces inżyniera **Ruszczewskiego** w Sądzie Apelacyjnym trwa jeszcze. Oskarżony uparcie, jak i w Sądzie Okręgowym, dowodzi niewinności, twierdząc, że eksperci się mylą, a on jest w porządku. Wobec rozmiarów akt sprawy i udziału kilku ekspertów, proces potrwa zapewne dni kilka jeszcze.

I. K.

Opłaty telefoniczne

Jak się dowiaduje ag. Press, projektowana jest reforma abonamentowych opłat telefonicznych w Warszawie. Poza Warszawą reforma obejmie również miasta, w których telefony są ekploatowane przez PAST-ę, a uległy automatyzacji.

Projektowana reforma idzie w kierunku skasowania istniejących obecnie trzech kategorji opłat (mieszkania prywatne, biura i lokale publiczne) i zastąpienia ich **jednolitą** opłatą miesięczną dla wszystkich abonentów.

Jeszcze o „rzeczach zakazanych“

dla posłów i senatorów

Wczorajsza **„Gazeta Polska“** ogłosiła okólnik p. W. **Sławka** do p.p. posłów i senatorów B. B. W. R. w sprawie projektu ustawy o „rzeczach zakazanych“ dla osób, piastujących mandaty poselskie.

O samym projekcie pisaliśmy kilka razy; nie zezwala on na łączenie mandatów poselskich i senatorskich z interwencjami w osobistych czyichś sprawach materjalnych, z zasiadaniem w radach nadzorczych i w zarządach przedsiębiorstw, zależnych finansowo od Skarbu Państwa, z obejmowaniem funkcyj nadzoru sądowego — w pewnych wypadkach — nad czyjąś masą upadłościową, z prowadzeniem — jeżeli poseł jest jednocześnie adwokatem — procesów przeciwko Skarbowi Państwa i t. p.

P. **Sławek** przytacza w swoim okólniku tekst projektu ustawy, podkreśla, że nie został on jeszcze uchwalony formalnie, ponieważ sesja uległa zamknięciu, i zaleca p.p. posłom i senatorom B. B. W. R., by przepisy projektu zastosowali do siebie z punktu, odrazu, bo p. **Sławek** pragnąłby, ażeby posłowie i senatorowie B. B. W. R. wyprzedzili niejako w stosowaniu rygorów wszystkich innych.

Intencja p. **Sławka** jest niewątpliwie bardzo ładna i przynosi zaszczyt jego trosce o poziom moralny własnego Klubu. Nasuwają się jednak wątpliwości następujące:

1) Z. P. P. S. stosuje u siebie te same, nawet ostrzejsze, rygory od r. 1919; nie robił z tego żadnej zresztą reklamy; posłowie socjalistyczni uważali postulaty, zawarte w projekcie ustawy, za rozumiejące się naogół same przez się. **Dlaczego Klub B. B. W. R. zaniechał tej samej surowości wewnętrznej w swojem gronie od pierwszego dnia istnienia trzeciego jeszcze Sejmu?**

2) Wniosek o ustawę, o której mowa (wniosek Klubu Narodowego) spoczywał szczęśliwie w biurku Komisji Konstytucyjnej przez cały bodaj rok. **Czy naprawdę zabrakło czasu, by go załatwić przed zamknięciem sesji?**

3) Trudno będzie p.p. posłom i senatorom B. B. W. R. wyprzedzić kogokolwiek w stosowaniu do siebie przepisów nowej ustawy, bo przecie **jedyne** w latach ubiegłych znane nam — „szarym ludziom ulicy“ — wypadki postępowania **odwrotnego,** niż stypulują przepisy projektu, dotyczyły właśnie i **wyłącznie** Klubu B. B. W. R. Interwencje podatkowe? funkcje syndyków? procesy przeciwko Skarbowi Państwa? zasiadanie w radach nadzorczych i w zarządach spółek akcyjnych? P. **Sławek** z pewnością nie zachwycał się temi faktami. **Dlaczegóż Klub B. B. W. R. nie zastosował zawczasu sam u siebie rygorów wewnętrznych, dlaczego przynajmniej nie zgłosił w porę analogicznego projektu ustawy?**

W tych warunkach słuszne w zasadzie ujęcie sprawy w okólniku p. **Sławka** nie może wywołać w opinji publicznej żadnego „entuzjazmu“; wywoła natomiast trochę... rozbawionego zdumienia.

DR. Z. M.

Przegląd prasy

MOCNE WINO.

Pisaliśmy już kilkakrotnie o przemówieniu prezesa **Sławka,** wygłoszonem w Krakowie na obiedzie przyjaciół **„Czasu“.**

Z innej aniżeli my strony podchodzi do zdarzenia tego **„Zielony Sztandar“,** organ Stronnictwa Ludowego, który uważa, że nie należy mówić o sznurze w domu powieszonego i sądzi, że jeżeli w tem towarzystwie była mowa o zwolennikach marszałka, zgłaszających się po posady, a którym należy dawać „20 groszy w zęby i w mordę“, to dlatego, że „in vinum veritas“, co po polsku znaczy: prawda na dnie kieliszka.

Pisze więc **„Zielony Sztandar“,**

„I jeszcze jedna nasuwa się uwaga w związku ze wspomnianem wynurzeniem p. *Sławka.* Pan *Sławek* wybrał sobie najfatalniejszą okoliczność na wypowiadanie tego rodzaju mocnych i soczystych rad. Wszak któż to są ci, wśród których pan Sławek zabawiał, jak nie tacy właśnie, którzy za to, że są zwolennikami marszałka zawsze czegoś chcą; wszak po to tylko, aby się dopchać do przywilejów i koryta — zapisali się do czwartej czy którejś tam brygady. Tem oni tylko różnią się od dzisiejszych petentów sanacji, że wcześniej przyszli, więcej zastali więc i więcej dostali.

KRÓTKA PAMIĘĆ.

Po rozwiązaniu większości samorządów w Polsce i obdarowaniu miast komisarzami „sanacja“ przypuściła ogień artyleryjski na dotychczasowych gospodarzy miast, rzekomych „polityków“ — którzy „zrujnowali“ miasta i samorządy.

„Sanacja“ powtarza ten sam błąd — który popełniła w roku 1926, nie zostawiając suchej nitki na „politykach“. — Dzisiejsza rzeczywistość po 8 latach rządzenia nie budzi w nikim już żadnych wątpliwości, że położenie gospodarcze ludności, zarówno miejskiej, jak i wiejskiej, jest dzisiaj gorsze, aniżeli było w roku 1925. Obyśmy za kilka lat nie potrzebowali powtarzać tego w stosunku do samorządów.

„Gazeta Warszawska“, pisząc o ataku „sanacji“ na „polityków“, samorządowych, zaznacza:

„Wszystko to święta prawda. Ale kto temu winien? Przecież wydatki inwestycyjne samorządów były aż podwój nie zatwierdzane przez władze nadzorcze: raz jako pożyczki, drugi raz w budżetach. I nietylko były zatwierdzane, ale nieraz wprost wymuszane na „politykach“ samorządowych. Przecież to nie ci „politycy“ opracowali w roku 1928 gigantyczny program inwestycyj samorządowych, wyrażający się sumą... 4 i pół miljarda złotych na okres 10 lat. Nie „politycy“ samorządowi to zrobili, ale Bank Gospodarstwa Krajowego z pełną aprobatą ministerjum spraw wewnętrznych. Ojcami „radosnej twórczości“ samorządowej i wynikających z niej wysokich budżetów byli pp. Górecki i Składkowski, a nie „polityczne“ magistraty i ich burmistrze!“

„Sanacja“ woli o tem nie pamiętać.

NAPRAWA NA EKSPORT.

Naprawiacze Rzeczypospolitej już tak naprawili Polskę, że niczego nam nie brak, chyba ptasiego mleka, więc zabierają się do uszczęśliwiania zaprzyjaźnionych mocarstw.

W związku ze zwycięstwem socjalistów przy wyborach do rady miejskiej Londynu, **„Polska Zbrojna“** pisze:

„Zwycięstwo socjalistów ma znaczenie głębsze. Jest ono świadectwem wadliwości systemu, dopuszczającego czynniki tak zmienne i nieobliczalne, jak nastroje mas, do decydowania o sprawach, które pod ocenę mas nie podpadają zupełnie. Jest ono dodaniem nowego argumentu do aktu oskarżenia, jaki przeciw idei parlamentaryzmu codzień wytacza życie“.

Anglicy, hallo, hallo! Tu „Polska Zbrojna“. Unieważnić wybory i mianować komisarza. Kandydatami służymy!

x. y. z.

Odcinek prawniczy

Klerykalny projekt

prawa małżeńskiego zwalczany przez kler

W dniu 21 stycznia r. b. ks. **Jerzy Jagiarz** w obecności nuncjusza papieskiego odczytał i uzasadnił nowy „katolicki“ projekt prawa **małżeńskiego.**

Odczyt poprzedzony był wywiadem ks. **Jaglarza,** zamieszczonym w **„I.K.C.“,** stwierdzającym „ze strony władz kościelnych, jak i ze strony Rządu jaknajlepszą wolę do obopólnego porozumienia i kompromisów“.

Wreszcie pjawiła się praca tegoż ks. **Jaglarza** p. t. „Problem kodyfikacji prawa małżeńskiego w Polsce“.

Udział podczas odczytu wybitnych osobistości z pośród kleru i czynników decydujących, oraz rozgłos, jaki projektowi ks. **Jaglarza** był nadany, tworzył przypuszczenie, że projekt ten jest rzeczywiście dziełem kompromisu między klerem katolickim, a Rządem.

Projekt ks. **Jaglarza** jest bardzo reakcyjnem rozwiązaniem zagadnienia. Stoi na stanowisku przymusowych ślubów kościelnych dla katolików i wyznań uznanych przez państwo. Ślub kościelny mógłby być rozwiązany tylko przez sąd konsystorski. Nie można skarżyć o rozwód, jeśli małżeństwo zostało zawarte w wyznaniu, które wyklucza rozwód. **Śluby cywilne** mogą zawierać tylko **członkowie** wyznań, które śluby cywilne **uznają.**

Podczas odczytu ks. **Jaglarz** zapowiedział wystąpienie kleru do rządu o wydanie prawa ograniczającego zmianę wyznania katolickiego na inne.

Zdawało się, iż wszystko jest tedy „w porządku“, gdy wtem w **„Kurjerze Warszawskim“** z 2 marca 1934 r. ks. Zygmunt **Choromański** ostro występuje przeciwko projektowi ks. **Jaglarza.** Ten reakcyjny projekt ks. **Choromański** uważa za jaknajbardziej kompromisowy i za nie do przyjęcia dla katolików, wedle projektu bowiem narzeczeni mogą porzucić wyznanie, nakazujące śluby kościelne i **po roku** zawrzeć związek małżeński np. przed urzędnikiem stanu cywilnego. Dzieci z takiego związku wychowywane są w wyznaniu, wedle którego małżonkowie wzięli ślub.

Tych rzeczy ks. **Choromański** „nie może“ dopuścić. Katolik jeśli zmieni wyznanie lub zeń wystąpi musi wziąć ślub z osobą innego wyznania w kościele katolickim, a jeśli w wyjątkowych wypadkach za specjalnem zezwoleniem ślub odbędzie się gdzieindziej, to dzieci z takiego małżeństwa muszą być katolikami.

Ale to jeszcze nie wszystko. Aczkolwiek w projekcie ks. **Jaglarza** zawarowana została nierozerwalność katolickich małżeństw i w tym sensie sytuacja katolików byłaby gorsza, aniżeli obecnie, gdy wystąpienie z wyznania katolickiego umożliwia rozwód, — to jednak ks. **Choromański** oburza się, iż projekt ks. **Jaglarza** wogóle wprowadza rozwody dla niekatolików i sankcjonuje stan dzisiejszy, co „doprowadzi do ruiny życia rodzinnego w Polsce“. Okoliczność ta „dla katolika nie może być rzeczą obojętną“. I ks. **Choromański** zapytuje „czy taki projekt ustawy mógłby być tolerowany przez kościół katolicki“, dodając, że „w sprawach świętości i nierozerwalności małżeństwa nie może być mowy o żadnym kompromisie ze strony kościoła“.

Projekt ks. **Jaglarza** nie uzyskał aprobaty kościelnej, nie jest enuncjacją katolickich sfer prawniczych, a tylko prywatną pracą autora — tak pisze ks. **Choromański.** A jaki z tego wniosek? Bardzo prosty: Ustępstwa rządu upoważniły kler katolicki do stanowiska najbezwzględniejszego. Wara Państwu od wtrącania się do spraw prawa małżeńskiego. Sprawami temi może tylko zajmować się prawo kościelne, kanoniczne!!!

A nam wydaje się wciąż, że to właśnie Państwo winno powiedzieć klerykalizmowi: dość wtrącania się do spraw ustawodawczych w dziedzinie z praktykami religijnemi nie mającej nic wspólnego! Ale czy obecni reprezentanci oficjalni Państwa potrafią tak powiedzieć?

Dla nas zaś proejkt ks. **Jaglarza,** jako pogarszający sytuację, i wogóle, jako oparty na prerogatywach prawa kościelnego, jest też stanowczo nie do przyjęcia.

JÓZEF LITAUER.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

Ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu nie zabrania stronom umawiać się o wynagrodzenie za pracę, przekraczającą osiem godzin dziennie, wymaga jedynie, ażeby umowa taka ściśle określała ilość godzin nadliczbowych, objętych przewidzianem w niej wynagrodzeniem.

N. I. C. 470/33 z d. 2.XI 1933.

Art. 1 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu w związku z art. 101, 27 i 97 ustawy z dn. 17 lutego 1922 o państwowej służbie cywilnej.

Pracownik, zatrudniony w państwowym zakładzie pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy, ma prawo do wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, chociaż w umowie służbowej poddał się postanowieniom ustawy o państwowej służbie cywilnej w przedmiocie wykonywania pracy także poza godzinami zajęć służbowych, gdyż te zobowiązania są sprzeczne z postanowieniami ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, która ma charakter przepisu prawa publicznego.

N. C. I. 1921-33 z d. 21.IX 1933.

Art. 16 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Budowa lotniska wojskowego nie może być poczytana za zakład pracy, prowadzony w sposób przemysłowy, zatem i porozumienie się stron w sprawie wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, związaną z budową lotniska wojskowego, nie podlega ograniczeniom, przewidzianym w art. 16 ustawy o czasie pracy.

N. I. C. 2622-32 z d. 4.X 1933.

(Wydaje się nam, iż budowa lotniska wojskowego jest właśnie zakładem pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy dlatego z orzeczeniem tym nie możemy się zgodzić).

Zastosowanie ustawy o czasie pracy do pracowników szpitala.

Szpital, mający na celu interes publiczny, rządzący się statutem, nadanym przez władze administracyjne, oraz podlegający nadzorowi tych władz, nie jest zakładem pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy, i pracownicy jego nie podlegają przepisom ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu.

N. I. C. 1339/33.

Art. 41 ustawy o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Ani z norm kodeksowych, ani z przepisów o inspekcji pracy nie wynika, by zwrócenie się pracownika do inspektora pracy o spowodowanie zapłaty przez pracodawcę, przypadającej od niego należności za pracę mogło być poczytane za przyczynę przerywającą przedawnienie.

N. I. C. 1733-32 z d. 13.VII 1933.

Przerachowanie funduszu, ulokowanego przez pracownika u pracodawcy.

Sama ta okoliczność, że złożone (przed wojną w rublach) przez pracownika u pracodawcy pieniądze stanowiły jego oszczędności, mające mu zabezpieczyć starość,— nie może być podstawą do zastosowania wyższej waloryzacji; natomiast winny być uznane za ważne przyczyny do podwyższenia ustawowej miary przerachowania należności z pożyczki zarówno nierównomierność stanu majątkowego stron, jak i okoliczność, że dłużnik osiągał zysk z pożyczonych pieniędzy, który w tej czy innej formie pozostał w jego majątku.

N. I. C. 2625/32.

(Orzeczenie z 21 września 1933 p-ko Zakładom Żyrardowskim).

Cyniczny zamach na prawa robotników

Z Królewskiej Huty donoszą: Związek pracodawców rozesłał do wszystkich hut i kopalń w województwie śląskiem okólnik z zawiadomieniem, że robotnicy, powracający z urlopów turnusowych **powinni być uważani jako nowoprzyjmowani na podstawie dotychczasowych umów zbiorowych. Okólnik ten pozbawia ich prawa do deputatu węglowego oraz urlopów wypoczynkowych, ponieważ prawo do urlopu robotnik uzyskuje dopiero po przepracowaniu jednego roku. Prawo zaś do deputatu węglowego po trzymiesięcznym okresie pracy.** Przeciwko temu okólnikowi Związku pracodawców związki zawodowe wniosły protest do komisarza demobilizacyjnego. (PAT).

Katastrofa w górach

Z Zakopanego donoszą: W czwartek, około godz. 11-ej przed południem grupa turystów podchodziła na nartach pod przełęcz **Liljowe.** Wśród turystów znajdowali się znany narciarz Władysław **Czech,** jego małżonka, również znana narciarka **Wilżanka-Czechowa,** dwuch braci **Kowerskich,** sędzia **Stachowski,** oraz inż. **Karpij.** W pewnej chwili olbrzymia lawina śnieżna, idąca ze stoku Liljowego, **porwała narciarzy, przerzuciła ich przez uskok skalny i zniosła wdół, w okolice Zielonego Stawu, grzebiąc wszystkich pod zwałami śniegu.** Szybka akcja ratunkowa narciarzy, bawiących na hali, **uratowała Wł. Czecha, jego małżonkę, braci Kowerskich i sędziego Stachowskiego.** Wilżanka-Czechowa odniosła ciężkie rany. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, zniesiona do schroniska na Hali Gąsienicowej **Wilżanka-Czechowa zmarła popołudniu.** Wł. **Czech** i bracia **Kowerscy** wyszli z katastrofy bez większych obrażeń. Sędziego **Stachowskiego** przewieziono do Zakopanego i umieszczono go w szpitalu klimatycznym, stan jego nie budzi obaw. Nie znaleziono dotychczas, mimo kilkugodzinnych poszukiwań, leżącego w zwałach inż. **Karpija.** Poszukiwania trwają. (PAT).

Ukaranie przedsiębiorców
za bezprawie względem pracowników

Na terenie Warszawy ukarano ostatnio na mocy art. 59 prawa o wykroczeniach za bezprawne i złośliwe obniżanie zarobków lub umyślne niewypłacanie należności pracownikom następujących przedsiębiorców: grzywną *1.000 zł.* Berda i Diechtera, zarządzających piekarnią „Konstantynopol", grzywną *500 zł.* **Ludwika Norwinda,** właściciela kina **„Bajka" grzywną *200 zł.*,** Wiktora Mężeńskiego, właściciela zakładu pogrzebowego, oraz grywną *100 zł.* Pinkusa Iberklejda, właściciela **firmy „Ibur".** (PAT).

Strajk tramwajarzy
w Zagłębiu Dąbrowskiem

W czwartek wybuchnął w Zagłębiu Dąbrowskiem strajk trawajowy, obejmujący 75 motorniczych i konduktorów. Od rana wszystkie tramwaje były nieczynne. Strajk miał tło ekonomiczne. Po kilkugodzinnych pertraktacjach z dyrekcją tramwajów i pracownikami zdecydowano obniżkę płac o 5 proc. Strajk został zlikwidowany o godz. 16. (PAT).

Z sali sądowej

Kamienica za długi

W Sądzie Okręgowym Warszawy rozpoczęła się wczoraj sprawa, zanosząca się wobec wielkiej ilości biorących w niej udział adwokatów na dni kilka.

Na ławie oskarżonych znalazł się znany i bogaty lichwiarz piotrkowski *Icek Goldstein,* oskarżony o bezprawne zawładnięcie kamienicę swoich dłużników wartości 37 tys. dolarów.

Kamienica należała do braci *Patschaft,* a długi kamieniczników *Goldsteinowi* wynosiły 14 tys. zł. *I. K.*

Skazanie fałszywego aplikanta

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok skazujący na 1 i pół roku *Emila Grossanga,* udającego aplikanta adwokackiego, prowadzącego bezprawnie praktykę i naciągającego klijentów na odpowiednio wysokie zaliczki. *I. K.*

Kolejki dojazdowe przez sądem

W sądzie Apelacyjnym w wydziale cywilnym odbyła się wczoraj sprawa, dotycząca kolejek dojazdowych Wilanowskiej i Jabłonna - Wawer.

W roku 1929-30 wygasła koncesja, udzielona tym kolejkom przez magistrat warszawski. Prolongowano ją do roku 1931, przyczem zaznaczono konieczność przeprowadzenia elektryfikacji kolejek lub ich motoryzacji. Dyrekcja kolejek warunku tego nie spełniła, ani też nie usunęła swoich torów z terenu miasta. Wobec tego magistrat wystąpił do Sądu Okręgowego z żądaniem eksmisji kolejek, prosząc o zaopatrzenie wyroku rygorem natychmiastowej wykonalności.

Dyrekcja kolejek zgłosiła ekscepcję do Sądu, tłomacząc, iż Sąd Okręgowy nie jest uprawniony do rozstrzygania sporu między kolejką dojazdową a magistratem — gdyż kompetentny byłby trybunał międzynarodowy. Motywem tego twierdzenia była ta okoliczność, iż *większość akcji znajduje się w rękach kapitalistów belgijskich.*

Sąd Okręgowy ekscepcję odrzucił wobec tego dyrekcja odwołała się do Sądu Apelacyjnego.

Jak wiadomo, kolejki dojazdowe starają się w „Funduszu Pracy" o pożyczkę w wysokości 6 miljonów zł. dla przeprowadzenia elektryfikacji. *I. K.*

Hanka Ordonówna wygrała odszkodowanie

W Sądzie Apelacyjnym zapadł wczoraj wyrok zasądzający *Hance Ordonównie* 14 tysięcy zł. odszkodowania, o które artystka procesowała się w związku z katastrofą samochodową na szosie wilanowskiej. Hanka *Ordonówna* żądała 85.000 zł. Sąd zasądził jedynie część powództwa. *I. K.*

Jeszcze jedna afera oszukańczo-łapownicza

Sąd Okręgowy Warszawy rozpoczął wczoraj proces, mający potrwać dni kilka, w którym oskarżony jest b. radny miejski starszy referent Ministerjum Poczt i Telegrafów, *Olgierd Łątkiewicz.* Oskarżony dopuścił się nadużyć na 58.000 zł., będąc na stanowisku prezesa budowlanego stowarzyszenia spółdzielczego urzędników telegrafu.

Łątkiewiczowi akt oskarżenia zarzuca fałszowanie dokumentów, podrabianie weksli stowarzyszenia oraz zawieranie niekorzystnych umów z firmami, od których on sam pobierał łapówki.

Oskarżony przez długi czas mógł działać bezkarnie, gdyż dobierał sobie rozmyślnie do pomocy ludzi, nie mających pojęcia o rachunkowości ani o budownictwie. *I. K.*

Katastrofa na kopalni „Mysłowice"

— Na kopalni **„Mysłowice"** zwały węgla spadły na dwuch robotników, którzy doznali **ciężkich ran.** (PAT).

Łańcuch prasowy „Gromady"

Tow. Witold Rogala wpłaca zł. 2:50 i wzywa do zaprenumerowania „Gromady" tow. tow.: Marję Bruś z Częstochowy, Jana Libkinda, Bogobowicza, Łemisa.

Tow. Lucyna Kusiakówna wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. tow.: Franciszka Lipińskiego, Feliksa Marchewkę, Kleina i Stępniewskiego.

Tow. Jerzy Działnowski wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. tow.: Freyde, Kaczyńskiego, Liszewskiego, Nowickiego, Rongensa, Władę Kokowską i Dziunię Pilarską.

Roczną renumeratę zł. 2.50 wpłacać w Administracji „Robotnika" lub na konto PKO. 25950.

Piękny obrazek z zawodów kolarskich na torze



Na regatach żaglowych



Kronika telegraficzna

— Według doniesień z **Limy** (Peru) wydarzyła się tam w czwartek tragiczna katastrofa samolotu, ofiarą której padło 7 osób. 3 osoby poniosły śmierć na miejscu, 4 ciężkie obrażenia. Samolot komunikacyjny, wiozący 12 pasażerów, z przyczyny dotychczas nie ustalonych spadł wkrótce po starcie z niewielkiej wysokości. Wśród rannych znajduje się poseł chilijski w Waszyngtonie Trucco. (ATE).

—Z Buenos Aires donoszą, iż w czwartek znaleziono w Andach argentyńskich w pobliżu Mendozy samolot pasażerski, *który wraz z załogą 9 osób zginął bez wieści przez 20 miesiącami* w czasie lotu nad Andami. Koło szczątków samolotu leżały zwłoki pasażerów. (ATE).

Czarne godziny Japonji
Straszliwy orkan

Z Tokio donoszą: Niemal jednocześnie z klęską pożaru, który zniszczył miasto **Hakodato,** Japonję nawiedziła inna katastrofa. Przez całą noc szalał gwałtowny orkan, którego ofiarą, głównie w Tokio i okolicy, **padło około 80 zabitych i 300 rannych.** Wszystkie połączenia kolejowe i telegraficzne stolicy z prowincją zostały przerwane. (ATE).

Po pożarze w Hokodate

Gubernator wyspy HOKKAIDO ogłasza, że ofiarami pożaru w mieście HOKODATE padło 660 zabitych i około 460 rannych. Wszystkie gmachy publiczne i 23 tysiące domów mieszkalnych uległo zniszczeniu. 92 tysiące osób pozostało bez dachu nad głową (PAT).

W Hiszpanji

Według doniesień z Madrytu dokonano w jasny dzień w Santander dwuch niezwykle śmiałych napadów na dwa banki. Napastnikom udało się zrabować **150.000 pesetów** i zbiec niespostrzeżenie. Pewnemu nieznanemu sprawcy udało się wykraść z muzeum w **Burgos** niezwykle cenny klejnot arabski wartości pół miljona pesetów. W okolicy **Vigo** anarchiści podpalili **kościół.** Również w Walencji **bandy anarchistów popełniają stale zamachy terorystyczne. Ubiegłej nocy anarchiści rzucili 14 bomb w pobliżu masztów głównej linji oświetleniowej.** (ATE).

Zona Insulla
usiłowała popełnić samobójstwo

Z Aten donoszą, iż żona bankiera Insulla, która po wydaleniu męża jej z granic, pozostała w Atenach, *usiłowala dziś popołudniu popełnić samobójstwo.* **Zamiar ten spostrzeżono jednakże w porę tak, że ją uratowano. Dotychczas brak bliższych szczegółów co do sposobu, w jaki p. Insull usiłowała popełnić samobójstwo. Przyczyną zdaje się być rozpacz z powodu odmówienia jej prawa wjazdu zarówno przez rząd francuski jak angielski. Co do samego Insulla brak dotychczas wszelkich wiadomości. Utrzymują się w dalszym ciągu pogłoski, iż bankier znajduje się w drodze do Persji. (ATE).**

Amerykańskim inwalidom wojennym, nie zwiększą zasiłków

Z Waszyngtonu donoszą: **Groźba veta prezydenta Roosevelta skłoniła Izbę reprezentantów do odrzucenia wniosku senatu o zwiększenie zasiłków, wypłacanych inwalidom wojennym, z 90 na 118 miljonów dolarów.** (PAT).

Francuska afera szpiegowska
zahacza o Stany Zjednoczone

Z Waszyngtonu donoszą, że departament sprawiedliwości otrzymał od władz francuskich sprawozdanie, dotyczące działalności wykrytej w Paryżu organizacji szpiegowskiej, na której czele stała amerykańska para małżeńska **Swiftów.** Wdrożone w związku z tem dochodzenia władz amerykańskich wykazały, **iż w całym szeregu amerykańskich fabryk amunicji stwierdzono brak ważnych tajnych dokumentów, dotyczących obrony kraju. Również w amerykańskiem ministerjum wojny zniknęły ważne dokumenty.** (ATE).

W piątek rozpocznie się przed sądem przysięgłych pierwszy proces przeciwko członkom SCHUTZBUNDU, oskarżonym o udział w rozruchach lutowych. (PAT).

Przeciwko senatowi irlandzkiemu

Naskutek odrzucenia przez senat Wolnego Państwa Irlandzkiego projektu ustawy o zakazie noszenia uniformów, de Valera przedłożył w Izbie projekt ustawy o cofnięciu senatowi władzy ustawodawczej. Opozycja sprzeciwiła się złożeniu podobnego projektu ustawy, jednakże w głosowaniu Izba zgodziła się na jego złożenie 59 głosami przeciwko 43. (PAT).

Podniosła uroczystość w Bielsku Podlaskim

(kor. własna)

Przed kilku dniami odbyło się uroczyste otwarcie bibljoteki Oddziału T.U.R. w **Bielsku Podl.** im. tow. J. **Kwapińskiego,** w lokalu T.U.R., gdyż udzielenia wynajętego poprzednio lokalu w kinie „Corso" odmówił właściciel z polecenia „sił wyższych". Uroczystość tę uczcił swą obecnością tow. **J. Kwapiński.**

Przed dokonaniem aktu otwarcia, powitał tow. **Kwapińskiego** w imieniu miejscowego Oddz. T. U. R., tow. M. **Pietruczuk,** przewodn. Oddziału, który w krótkiem a treściwem przemówieniu omówił historję powstania bibljoteki, wręczając następnie klucze tow. **Kwapińskiemu.**

Tow. **Kwapiński** dokonał aktu otwarcia i w okolicznościowem przemówieniu wskazał na konieczność **pogłębiania** wiedzy, a następnie wręczył **klucze tow. W. Kasprzyckiemu, bibljotekarzowi, powierzając mu opiekę i dalszy rozwój nad** bibljoteką.

Odśpiewaniem „Pobudki" **przez członków** Oddz. T. U. R. i **wpisaniem przez** tow. **Kwapińskiego** dedykacji **do katalogu,** zakończono część pierwszą **uroczystości.**

Następnie odbyła się akademja, która zagaił tow. K. **Zaorski;** odczyt **n. t.** „Kultura robotnicza" **wypowiedział tow. Kwapiński, a członkowie Oddz. T.U.R.** wygłosili deklamacje. **Odśpiewaniem** „Międzynarodówki", oraz **wzniesieniem** okrzyków na cześć T.U.R., **uwięzionego** posła St. **Dubois** — **zakończono uroczystość.**

Przemówienie tow. **Kwapińskiego,** który był serdecznie i z **uznaniem przyjmowany** przez towarzyszów, **wpoiło w** zebranych głębokie **przeświadczenie o** zwycięstwie Socjalizmu.

Sala Oddz. T. U. R. **nie mogła pomieścić** wszystkich zebranych.

Jak żyją chłopi na kresach?

Piszą nam z Baranowicz:

Sytuacja ekonomiczna naszej dzielnicy przedstawia się katastrofalnie. Radosny „wyścig pracy“ idzie w kierunku opanowania władzy i utrwalenia „ideologji“; starostowie i wójtowie zajęci są temi sprawami. O takich drobnostkach, jak nędza i głód, nie ma kto myśleć.

W niektórych wsiach **chłopi od świąt Bożego Narodzenia nie jedzą chleba,** a i kartofli na przednówku nie starczy. O zapałkach, nafcie, cukrze, a często i soli nikt nie myśli. Krzesiwo, łuczywo i korowe łapcie — oto miejscowy przemysł. Nędza na wsi straszna. Dzieci nagie i głodne. Zrozumiałem jest, że w tych warunkach szerzy się tyfus, który zamienił niektóre wsie na wielkie szpitale. Śmierć dziesiątkuje ludność.

Dążenia przedstawicieli sfer „miarodajnych“ idą w tym kierunku, by... ściągać podatki. To, co się dzieje po wsiach, jak harcują sekwestratorzy — wygląda wprost na fantazję. Znać wielkie usprawnienie w tym kierunku, bo... w Baranowiczach odbywają się kursa jazdy na motocyklach dla sekwestratorów, którzy mają być **„zmotoryzowani“**. Postęp...

Naiwni kmiotkowie białoruscy mówią, że w czasie wyborów sejmowych obiecywano im: „głosuj na jedynkę, będziesz jadł chleb i szynkę“ (takie były afisze) a teraz to i **„kartoszek nie chwatajet“**, ale pocieszają się, że **„prebyli panszczyznu, prebudut i kanstytuciu“.**

Skandal w Kcyni

Członkowie komitetu „Funduszu Pracy“ kradli systematycznie mięso bezrobotnym

„Obrona Ludu“ donosi z Kcyni (z okr. bydgoskiego):

B. burmistrz miasta Kcyni, p. **Pieprzyk**, powołał do życia lokalny Komitet Funduszu Pracy. W skład tegoż weszli przeważnie panowie z „elity“. Odpowiednio też wyglądała działalność komitetu.

Szczególnie podczas wyborów do Rady Miejskiej można było zauważyć stronniczość panów z komitetu, **gdy pracę i zapomogi rozdzielali prawie wyłącznie pomiędzy swoich pupilków, a więc członków Z. Z. Z., Strzelca i Związku Rezerwistów.**

P. burmistrz **Pieprzyk** jakoś zawsze potrafił uzasadnione żale unicestwić, no — boć te żale dotyczyły przecież mężów z „sanacji“.

P. Pieprzyk, który swe rządy w Kcyni sprawował komisarycznie, choć głośno śpiewał „pierwszą brygadę“, jakoś nie zdobył sobie u władzy przełożonej miru, gdyż po roku próby został zwolniony. Stało się to w lutym b. r. I wtedy zaczęły powoli wychodzić szydła z worka, zdradzając mało chwalebną i w niektórych szczegółach skandaliczną gospodarkę różnych panów z Komitetu Funduszu Pracy.

Ostatnio rozeszła się po mieście pogłoska **o kradzeniu mięsa bezrobotnym.** Stwierdzeniem jej prawdziwości zajął się wiceburmistrz, notarjusz **Różelski.** Przesłuchani świadkowie ujawnili okoliczności i fakty, które wykazały, że faktycznie dokonano kradzieży mięsa i to w znacznej ilości, **oraz że kradzieży dokonali członkowie Komitetu „Funduszu Pracy“, panowie: Ludwik Wietrzykowski, St. Tubiszewski i St. Tobijański.**

Historja ta nie byłaby taka głośna, gdyby nie okoliczność, że Ludwik Wietrzykowski, to **prowodyr kcyńskiej „sanacji“ i czołowy radny z listy „sanacyjnej“.**

Także znak czasu!

„Legjonista“ szuka posady...

Pisma lwowskie donoszą:

Pewien człowiek żył w ostatniej nędzy. Daremnie szukał jakiegoś zajęcia, chodził od urzędu do urzędu, od biura do biura i nic. Wszędzie dawano mu poznać, że gdyby mógł się wykazać jakimś dokumentem, stwierdzającym jego bohaterską przeszłość, ostatecznie możeby się coś znalazło.

Kandydat na posadę wpadł w końcu na pomysł, który go wprawdzie nie uszczęśliwił posadą, ale zaprowadził na ławę oskarżonych. Oto sfałszował on dokumenty, że w czasie wojny służył w legjonach i wniósł podanie do Dyrekcji Poczt i Telegrafów oraz Policji z prośbą o przyjęcie go, jako wysłużonego i zasłużonego legjonistę na posadę.

Oszustwo się wykryło i fałszywy legjonista odpowiadał za swój czyn przed sędzią grodzkim.

W imieniu oskarżonego występował obrońca, podnosząc, że gdyby nie skrajna nędza, oskarżony nie sfałszowałby zaświadczenia, które miało mu utorować drogę do uzyskania posady.

Na wniosek obrony sędzia odroczył rozprawę, celem zażądania poświadczenia, że oskarżony z powodu choroby nerwowej został swego czasu zwolniony z wojska.

W podziemiach kop. „Solvay“ w Grodźcu

Straszna śmierć robotnika

Z Grodźca donoszą o strasznym wypadku, jaki zdarzył się w ub. czwartek w podziemiach kop. Solvay“, a któremu uległ 42-letni Franciszek Korek, zam. w Grodźcu.

Korek w ślepym szybiku zajęty był na windzie czyszczeniem tak zw. „bigli“. W chwili, gdy nieszczęśliwy pochylony był przy robocie, w niewyjaśniony dotychczas sposób **winda ruszyła nagle do góry, porywając za sobą nieszczęśliwego robotnika.** Zaczepiony przez windę przyciśnięty został do żelaznego rusztowania i podniesiony na wysokość około 10 metrów.

Gdy winda zatrzymała się pod nią zawisł trup nieszczęśliwego, którego głowa została w okropny sposób zmiażdżona. Windę opuszczono na dół i dopiero wtedy zdołano odczepić trupa tragicznie zmarłego robotnika, który osierocił żonę i dwoje dzieci.

Władze prowadzą dochodzenie, kto ponosi winę za wypadek.

Do całej klasy robotniczej Polski!

Towarzyszki i Towarzysze!

Trzy tygodnie mija, jak we Lwowie robotnicy garbarscy stoją solidarnie w walce strajkowej o należne im prawa do życia. W walce tej są prześladowani i szykanowani przez wyzyskiwaczy, którzy mają za sobą pomoc władz. Walka towarzyszów garbarskich nie jest tylko walką o ich prawa, ale także o prawa całej klasy robotniczej. Ich zwycięstwo będzie zwycięstwem wszystkich robotników w Polsce. Będąc przez długi okres bez zarobków, stoją przed widmem głodu i nędzy.

Apelujemy tą drogą do wszystkich robotników, by składkami na rzecz strajkujących, pomogli im do wytrwania i zwycięstwa.

Pieniądze przesyłać należy na adres:
1) Związek Zawodowy Robotników Garbarskich, Lwów, ul. Rutowskiego 23 II p.
2) Wydział Wykonawczy Rady Związków Zaw., Lwów, ul. Hetmańska 8 II p.

Rada Związków Zaw. we Lwowie.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Zdobyć Cię muszę“ film hitlerowski z Kiepurą.
APOLLO: „Csibi“.
ATLANTIC: „Pożar nad Wołgą“.
ANTINEA: „Gracz w szachy“ i „Slim i Grim“.
AMOR: „Ludzie za kratami“.
AS: „Madame Butterfly“.
BAJKA: „Człowiek małpa“.
CASINO: „Parada rezerwistów“.
CAPITOL: „Moje marzenie to Ty“ i „Szofer w opałach“.

COLOSSEUM: **„Burza o brzasku“ i rewja.**
COLOSSEUM MAŁE: „Na skraju Sahary“ i „Bicz prawa“.
CORSO: „Ulica“ i rewja.
CRISTAL: „Walczący szaleniec“ i „12 krzeseł“.
CZARY: „Bandyta - detektyw“ i „Wielki myśliwiec“.
FAMA: „Romans Mańki Greszynoj“.

FILHARMONJA: „Pieśniarz Warszawy“ z Eug. Bodo.
FORUM: „6 godzin życia“.
GLORIA: „Rycerze stepu“.
HELJOS: „Jaką mnie pragniesz“.
HOLLYWOOD: „Legjon śmierci“ i rewja „Za 2 zł. do Paryża“.
IKS: „Uchwycona szajka“ i „Biały ślad“.
ITALJA: „W szponach grzechu“.
KOMETA: „Płomień“ i rewja.
LOS: „Pod Twoją Obronę“.
LUX: „Cudotwórca“ i dodatek dźwiękowy.
MAJESTIC: „Głos skazańca“ i rewja z Gierasieńskim.

MEWA: „W twoich ramionach“ i „Dziś żyjemy“.
MASKA: „Demon Wielkiego Miasta“
MIEJSKI: „SOS. Góra lodowa“.

NOWY SPLENDID: „Jej Królewska Mość“.
NOWA TOMBOLA: „Pieśń nad pieśniami“ i „To-to“.
OKO PRASKIE: „Człowiek, który ukradł serce“.
PRAGA: „Szalona noc“ i rewja.
PALACE: „Rewizor“ i rewja.

PAN: „Niech żyje Wolność!“ i „Rasputin“.

PETIT TRIANON: „Kawalkada“ i „Dzika dziewczyna“.
PROMIEŃ: „Jego Ekscelencja subjekt“ i „Sobowtór“.
RIVIERA: „Walka o honor“ i „10 procent dla mnie“.
ROXY: „Tajemne moce“ i „Syn dżungli“.
SOKÓŁ: „Rasputin“ i „Ostatnia Carowa“.
STYLOWY: „Zdobyć Cię muszę“ — film hitlerowski z Kiepurą.
TON: „Prokurator Alicja Horn“.
UCIECHA: „Rozkoszne kłopoty“ (Monsieur Baby) z Chevalier.
UNJA: „Pod pręgierzem“ i rewja.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

DOLAR 5.25.
Berlin 210.25, Gdańsk 172.85, Belgja 123.68, Londyn 27.04, Paryż 34.95, Praga 22.08, Szwajcarja 171.52, Włochy 45.57.

400 kilometrów

piechotą po asekurację...

„Zielony Sztandar“ donosi:

„Ze wsi **Wierzblany** w pow. **Kamionka Strumiłowa** (Wschodnia Małopolska) przybył do Warszawy na piechotę gospodarz owej wsi, Łosiński. **Wędrował całych 13 dni, przebywając na piechotę jakichś 400 kilometrów.**

Przybył do Warszawy w następującej sprawie:

Oto jeszcze w r. 1931 spaliły mu się budynki, ubezpieczone w Powszechnym Zakładzie Ubezp. Wzaj. na 1850 zł. Ale po pożarze komisja szacunkowa obniżyła mu ubezpieczenie na 1,500 zł., twierdząc, że wartość budynków spadła. Ale niedość tego! Powszechny Zakład Ubezp. wypłacił Łosińskiemu tylko 491 zł., twierdząc, że pozostałe po pożarze resztki warte są aż 1009 zł.

Tymczasem resztki te nie nadają się na budulec i Łosiński od 1931 r. do dziś nie odbudował się, bo nie ma za co. Daremnie kołatał do okręgowego urzędu ubezpieczeń, daremnie prosił, wykazując, że dzieje mu się krzywda. Wreszcie zrozpaczony postanowił udać się do Warszawy, a że nie miał pieniędzy na kolej, przywędrował piechotą kilkaset kilometrów, o głodzie i chłodzie“.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

O ROBOTNICZE MISTRZOSTWO POLSKI.

Rozegrany niedawno mecz o robotnicze mistrzostwo piłkarskie Polski pomiędzy RKS. Wielkie Hajduki a Widzewem został uznany za towarzyski.

W najbliższą niedzielę w Dąbrowie Górniczej na stadjonie Miejskim odbędzie się ostatni mecz w grupie południowej pomiędzy RKS. WIELKIE HAJDUKI a RKS — ZAGŁĘBIE. Zwycięzca tego meczu walczyć będzie dopiero z łódzkim WIDZEWEM o tytuł robotniczego mistrza Polski.

OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO

W poniedziałek, dn. 2 kwietnia r. b. o godz. 9.30 na trasie **Okęcie— Tarczyn Okęcie** (50 klm.) RKS. Gwiazda urządza **wielki bieg kolarski dla wszystkich nielicencjowanych.**

Zapisy na bieg przyjmuje codziennie Sekretarjat klubu (Nowolipie 44) od godziny 19-tej do 22-ej do dnia 30 marca.

DUŃSCY TENISIŚCI W WARSZAWIE

Jak się dowiadujemy, do Polskiego Zw. Lawn - Tenisowego wpłynęła ostatnio dla Legji (Warszawa) propozycja rozegrania zawodów tenisowych Danja — Polska lub AIK (Kopenhaga) — Legja (Warszawa) w drugiej połowie kwietnia w Warszawie. Zarząd Legji zamierza zgodzić się na tę propozycję, ale domagać się będzie przybycia wraz z drużyną duńską znanej tenisistki Krahwinkel — Sperling, która zmierzyłaby się z Jędrzejowską. Jak wiadomo, dawna mistrzyni Niemiec, Krahwinkel wyszła za mąż za duńczyka Sperlinga i obecnie występuje w barwach duńskich.

MECZ TENISOWY POLSKA — FRANCJA.

W związku z projektowanym na 4 — 6 maja w Warszawie meczem, tenisowym z udziałem tenisistów francuskich dowiadujemy się, że nie będą to zawody klubowe. Legja — Racing Club (Paryż), lecz międzypaństwowy mecz Polska — Francja.

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

Dziś w sobotę, odbędą się w Warszawie, następujące ważniejsze zawody:

Na boisku Skry o godz. 15-tej pierwszy mecz o mistrzostwo kl. A. podokręgu robotniczego pomiędzy Elektrycznością a Gwiazdą. Początek o godz. 15-tej. Przedmecz o godz. 13-ej.

W gmachu teatru „Ateneum“ o godz. 15.30 doroczna konferencja Warszawskiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego.

NIEDZIELNE ZAWODY PŁYWACKIE.

W nadchodzącą niedzielę 25 b. m. o godzinie 18 na Zimowej pływalni AZS. w Domu Akademickim rozegrane zostaną wewnętrzne zawody pływackie AZS.

FINAŁY TRÓJKOWYCH MISTRZOSTW SIATKÓWKI.

Finałowe rozgrywki wielkiego trójkowego turnieju siatkówki o mistrzostwo Warszawy rozpoczną się w sobotę o godz. 18 i w niedzielę o godz. 9 na sali w Domu Akademickim.

STWORZENIE OKRĘGU STANISŁAWOWSKIEGO.

Na wczorajszem posiedzeniu prezydjum zarządu PZPN postanowiono powołać do życia nowy okręg stanisławowski, który obejmować będzie teren dawnego podokręgu stanisławowskiego i część podokręgu tarnopolskiego. Niebawem zwołane zostanie w Stanisławowie walne zgromadzenie.

POLSCY PIĘŚCIARZE STARTUJĄ NA MISTRZOSTWACH EUROPY.

Po wyjaśnieniach, otrzymanych z Budapesztu, że tegoroczny turniej bokserski organizowany w stolicy Węgier o mistrzostwo indywidualne Europy, nie jest imprezą prywatnego menieżera, Polski Zw. Bokserski zgłosił swój udział w mistrzostwach

Skład naszej reprezentacji nie jest dotąd ustalony definitywnie.

Mistrzostwa Europy trwać będą od 10 do 15 kwietnia b. r. W trzy dni potem, również w Budapeszcie, odbędzie się międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Węgry o puhar Europy środkowej.

Ten sam reprezentacyjny zespół Polski walczyć będzie następnie 19 kwietnia w Poznaniu z reprezentacją Niemiec.

PIŁKARZE ZAGRANICZNI W POLSCE

Nadchodzące święta Wielkanocne będą terenem spotkań wielu naszych zespołów piłkarskich z przeciwnikami zagranicznymi, zarówno w Polsce, jak i zagranicą.

W Krakowie grać będzie wiedeński zespół Wacker, zawodowa drużyna ligowa.

Warta poznańska wyjeżdża do Berlina na mecz z Victorją. ŁKS. bawić będzie na Węgrzech i rozegra mecz z Szegedin AC. Również na Węgry wyjeżdża Pogoń lwowska, która w Budapeszcie spotka się z Atillą.

Garbarnia rozegra dwa spotkania w Czechosłowacji.

Warszawa przed świętami

HANDEL W NIEDZIELĘ PALMOWĄ. Zgodnie z zarządzeniem komisarjatu Rządu, jutro, t. j. w niedzielę Palmową, handel będzie mógł się odbywać od g. 13 do 18; poczynając od poniedziałku do piątku włącznie w tygodniu przedświątecznym, t. j. od 26 b. m., handel będzie mógł się odbywać do godz. 21, a w Wielką Sobotę do godz. 18.

DZIECI NIE BĘDĄ DOŻYWIANE PODCZAS FERJI. Komitet dożywiania najbiedniejszych dzieci szkół powszechnych przy Radzie szkolnej m. Warszawy, wobec trudnej sytuacji finansowej, w okresie ferji wielkanocnych, które będą trwały tydzień, nie będzie w możności dać dzieciom na ten czas więcej ponad jeden bochenek chleba na osobę.

25,000 PACZEK ŻYWNOŚCIOWYCH DLA BEZROBOTNYCH. Obywatelski komitet pomocy społecznej wyda na święta Wielkanocne paczki z suchą żywnością, składające się każda: z ¼ kg. kiełbasy, ½ kg. strucli, 1 kg. chleba, 2 śledzi i 10 deka mieszanki kawowo-cukrowej na osobę. Paczki te wydane będą wraz z ostatniem pożywieniem przed świętami. Kuchnie komitetu będą podczas świąt zamknięte. Ogółem wydanych będzie około 25,000 paczek.

TRAMWAJE I AUTOBUSY W ŚWIĘTA. Tramwaje i autobusy zaczną zjeżdżać do remiz i garażów w Wielką Sobotę o godz. 6 wiecz. W niedzielę, w pierwszy dzień świąt, ruch tramwajowy i autobusowy uruchomiony będzie, poczynając od g. 3 pp., przyczem natężenie jego uzależnione jest od ilości pracowników, którzy dobrowolnie zgłoszą się do pracy w tym dniu. Nocny ruch tramwajowy rozpocznie się w niedzielę o godz. 11 wiecz., a normalne komunikacja podjęta będzie w drugi dzień świąt rano.

Wczorajsze wypadki

PRZEZ POMYŁKĘ.

Pracujący przy remoncie sklepu przy ul. Marszałkowskiej 115, stolarz, 35-letni Wacław Gronek, przez pomyłkę napił się ługu. Ofiarę własnej nieostrożności przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

Z GŁODU.

W bramie domu Nowy Świat 36, zasłabł nagle i upadł 27-l. Ludwik Gruszczyński, bez pracy i bez mieszkania. — Lekarz Pogotowia stwierdził wycieńczenie z głodu i przewiózł G. do komisarjatu.

PRZY PRACY.

W piekarni przy ul. Zamenhofa 26, piekarz, 21-l. Lejb Nadel, zajęty przy wyrobie macy maszynowej, nie zdążył usunąć prawej dłoni, która została przygnieciona sztancą maszyny. Nieszczęśliwego, który doznał zmiażdżenia prawej dłoni, przewieziono na stację Pogotowia a po opatrunku — do szpitala na Czystem, celem dokonania amputacji dłoni.

ŚMIERTELNY SKOK Z IV PIĘTRA.

Z klatki schodowej IV piętra, przy ul. Zamenhofa 38, wyskoczyła i upadła na bruk podwórza jakaś kobieta, lat około 45-ciu, żydówka, niewiadomego nazwiska i adresu. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie lewej nogi, ogólne potłuczenie i wstrząśnienie mózgu. Nieznaną desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Ducha, — gdzie wkrótce zmarła.

Co usłyszymy w radjo?

SOBOTA, 24.III r. b.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. — 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. — 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar. — 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.30 — Wiadomości meteorologiczne. 12.36 Muzyka z płyt. 12.55 Dziennik południowy. — 15.25 Wiadomości o eksporcie. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Walce. 15.55 Chwilka lotnicza. 16.00 Audycja dla chorych. 16.25 Odczyt. 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.55 Koncert. 17.50 „Nowiny rolnicze". 18.00 Reportaż. 18.20 Recital skrzypcowy. 19.00 Program. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Muzyka lekka. 21.00 „Skrzynka pocztowa". 21.20 Koncert Chopinowski. 22.00 Audycja. 22.30 — Muzyka lekka. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

Niedziela, 26 marca.

9.00 Sygnał czasu. 9.05 Gimnastyka. — 9.25 Muzyka z płyt. 9.35 Dziennik Poranny. 9.40 Muzyka z płyt. 9.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 10.00 Transmisja z Krakowa. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Poranek muzyczny. 14.00 Pogadanka rolnicza. 14.15 Przegląd rynków. 14.30 Piosenki ludowe. 15.00 „Porady weterynaryjne". 15.20 Muzyka z płyt. 15.40 Odczyt.— 16.00 Słuchowisko dla dzieci. 16.30 Kwadrans słynnych artystów. 16.45 „Legendy podlaskie". 17.00 Pogadanka. 17.15 Koncert. 18.00 Transmisja ze Lwowa. 18.40 Recital skrzypcowy. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży. 19.45 Przegląd Teatralny. 19.50 „Myśli wybrane". 19.52 Koncert. 20.50 — Dziennik Wieczorny. 21.00 „Listy dziecinne". 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali". — 22.05 Koncert.

Ze stolicy
w kilku słowach

KWESTA NA MOGIŁY POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY. Polskie Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów przeprowadza w dniu 24 i 25 marca zbiórkę na uporządkowanie mogił i cmentarzy poległych żołnierzy.

Zbiórka zostanie przeprowadzona na ulicach i w lokalach publicznych.

ULGI KOLEJOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Kuratorja szkolne upoważniły dyrekcje zakładów naukowych do wystawiania zaświadczeń upoważniających do korzystania z 50 proc. zniżki kolejowej na okres trwania ferji wielkanocnych.

Zniżki kolejowe dla młodzieży szkolnej wystawiane będą z terminem ważności do 4-go kwietnia.

100 ŻEBRAKÓW W DOMU PRACY PRZYMUSOWEJ. Skazani przez sąd grodzki do spraw żebraków i włóczęgów na umieszczenie w domu pracy przymusowej, żebracy i włóczędzy lokowani są przez wydział opieki społecznej zarządu miejskiego w domu pracy przymusowej w Oryszewie, woj. warszawskiego.

Dotąd skierowano już do tego domu przeszło 100 osób.

Jest on obliczony na 225 miejsc. Niebawem rozpocznie się już wypisanie pierwszej serji żebraków, którzy odbyli już karę. W ten sposób liczba wolnych miejsc w tym zakładzie jeszcze się powiększy.

„Król Królów"
w „MAJESTICU"

Zwyczajem lat ubiegłych kino „Majestic" wyświetlać będzie najwznioślejszy twór ducha ludzkiego „Króla Królów", natchnionej realizacji genjalnego Cecila B. de Mille'a, począwszy od Palmowej Niedzieli codziennie w ciągu Wielkiego tygodnia do Wielkiego Czwartku włącznie. Dla uprzystępnienia wszytkim obejrzenia tego nieśmiertelnego misterjum religijnego, co stało się już tradycją stolicy — ceny biletów popularne. (x).

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

B. WIĘZIEŃ POLITYCZNY, niepobierający zaopatrzenia, ślusarz z zawodu, od dłuższego czasu bez pracy, mający na utrzymaniu dwoje dzieci, znajdujący się w skrajnej nędzy, poszukuje pracy lub jakiejkolwiek pomocy doraźnej. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Robotnika" dla b. więźnia politycznego".

MŁODA KOBIETA przyjmie każdą pracę — służącej, szwaczki, posługi. Wiadomość, Elektoralna 9 (magle) dla Marji Gałązki.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie świetna komedja sowiecka Ilfa i Pietrowa p. t. „12 krzeseł". Udział bierze cały zespół.

Z OPERY: Dziś w operze „Eugenjusz Onegin" odbędzie się występ gościnny barytona scen zagranicznych p. A. Bałabana.

W niedzielę o godz. 7 wiecz. ukaże się po raz drugi po wznowieniu opera Ryszarda Wagnera „Parsifal".

TEATR NARODOWY. Dziś arcydzieło Schillera „Marja Stuart".

W niedzielę popoł. o godz. 3-ej i pół (ceny zniżone) i wieczorem „Marja Stuart".

TEATR LETNI. Dziś wesoła komedja „Szkoła podatników".

W niedzielę o godz. 4 popoł. (ceny zniżone) po raz ostatni wesoły reportaż „Pieniądz nie jest wszystkiem".

TEATR NOWY. Dziś arcydzieło Ibsena „Upiory" w inscenizacji A. Węgierki.

TEATR POLSKI. Tylko do poniedziałku włącznie widowisko Szekspira „Kupiec Wenecki".

W niedzielę o godz. 3.50 popoł. po cenach zniżonych po raz ostatni w tym sezonie sztuka J. Tepy „Fräulein Doktor".

W próbach końcowych pod kierunkiem L. Schillera „Zbrodnia i Kara" T. Dostojewskiego.

TEATR MAŁY. Codziennie komedja Ch. Bennetta p. t.: „Miljonowy interes".

W niedzielę o godz. 3.30 popoł. po cenach zniżonych komedja S. Kiedrzyńskiego „Ten i Tamten".

TEATR NOWA KOMEDJA. Nieodwołalnie ostatnie przedstawienia „Rodziny" łączą się z ostatniemi popołudniówkami „Firmy". Obie sztuki dobiegają rekordowej, od wielu lat w żadnym teatrze nie osiągniętej, cyfry 100 przedstawień. „Firma" grana będzie jeszcze tylko w niedzielę dnia 25 b. m. i w poniedziałek dnia 2 kwietnia (drugi dzień świąt) o godz. 4-tej popoł. po cenach zniżonych. „Rodzina" osiągnie we środę dn. 28 b. m. setne przedstawienie poczem grana będzie jeszcze tylko dwa razy w Wielkanocną niedzielę i poniedziałek. Następną premjerą tego „długodystansowego" teatru będzie sensacyjny debiut dramatopisarski Juljana Tuwima: przeróbka z arcydzieła gogolewskiego p. t.: „Płaszcz" („Szyniel") z Jaraczem w roli głównej. Sztukę reżyseruje Stanisława Perzanowska.

TEATR KAMERALNY. Codziennie najlepszy dramat Rittnera „W małym domku".

Najbliższą premjerą Teatru Kameralnego będzie z punktu widzenia scenicznego najlepsza tragedja polska teatru romantycznego — Mazepa J. Słowackiego, w świeżej obsadzie.

TEATR CYGANERJA. Jutro premjera nowej wielkiej rewji w 30 obrazach „Wesołe jajko" z udziałem całego powiększonego zespołu. Dziś z powodu próby generalnej, teatr nieczynny.

TEATR „WIELKA OPERETKA". Codziennie widowisko w 10 obrazach „Hotel pod Białym Koniem" z Mankiewiczówną i Bodo.

Teatr udziela ulgi 50 proc. wszystkim posiadaczom legitymacyj oficerskich, urzędniczych, studenckich etc.

TEATR „8.30". daje dziś po raz 128-my rekordową operetkę J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego z muzyką Fanny Gordon „Yacht Miłości" (Dziecko Nowego Jorku) z niezrównaną Elną Gistedt.

W niedzielę o 4 min. 15 popoł. ostatnie przedstawienie popołudniowe „Yachtu".

TEATR „MIGNON". Codziennie rewja „Zemsta Kalifa".

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Małżeństwo z konwenansu".

TEATR REWJI „MUCHA". Dziś program rewjo operetkowy „Kiermasz humoru".

DROBNE OGŁOSZENIA

MICHAEL ARLEN

120

Swiat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Pan Craddock, nakładając kapelusz, poczuł niezmierne zawstydzenie z powodu swoich pragnień z dnia wczorajszego a nawet jeszcze z przed pół godziny. Kiedy wychodził, czuł, że nie zobaczy już nigdy tych ludzi; że nie zobaczy nigdy „wodzów", w każdym razie — nie swemi własnemi oczami. Na zawsze pokonał w sobie nędzną pokusę służenia ludzkości przez przyjmowanie stanowisk i tytułów, których tak łakną namiętne żądze człowieka. W tyle, za sobą, usłyszał głos pani Drysdale: — „On jest anti-Anglikiem. Musimy go poskromić, Na początek można mu odmówić karty żywnościowej".

W ciągu całej powrotnej drogi do domu najpierw w awionetce, która odstawiła go na Whitehall — a potem w taksówce — Craddock nie przestawał się czuć niesłychanie mały. Ale ciekawe było, iż na dnie tego uczucia małości tkwił błysk egzaltacji. Dziwił się sam sobie, jak mógł myśleć kiedykolwiek o tem, by poświęcić swoje przekonania dla możności objęcia znowu stanowiska w Rządzie. Zastanawiał się nad próżnością ludzi i nad ich dzikością; zastanawiał się nad ich pychą, zbiorową pychą, której nadawali piękne nazwy — i w imię której walczyli, zabijali się i umierali.

Jakie na to istnieje lekarstwo? Pan Craddock uświadomił sobie, że właśnie dlatego, iż widział jedynie możliwe lekarstwo, unoszące się jak widmo poza tymi „patrjotami" z „*Atalanty*"—czuł się taki samotny i oderwany od nich. Albowiem lekarstwo na chorobę narodowej pychy może się okazać skuteczne tylko potem, gdy choroba ta zniszczy sama siebie przez gwałt, epidemję i głód. To też ludzie muszą iść naprzód i budować swój czerwony pomost z jednej epoki do drugiej, z jednej orbity na drugą.

Ta wojna lęgła się pod powierzchnią świata od roku 1928. On, Craddock, urodził się w r. 1925, a więc lęgła się przez całe jego życie... Ale Drogi Powietrzne trzymały ją przez cały czas pod powierzchną, aż póki ostatni dyrektorzy nie wstrząsnęli ukrytą siłą, a raid Knoxa na Paryż ostatecznie nie doprowadził do jej wybuchu. A teraz nakoniec mają swoją wojnę! Jeżeli jednak z pomocą wynalazków Knoxa, wojna ta ma zostać wygrana przez którąkolwiek z buńczuczących się grup — tak samo jak ostatnia wojna została pozornie „wygrana" przez Anglję, Francję i Amerykę — wówczas żegnajcie wszystkie nadzieje na odbudowę świata po innej drodze, aniżeli droga podziałów „narodowych".

Kiedy — i po jakich nieszczęściach — ludzkość wydobędzie się nakoniec z okresu nieokiełznanego dzieciństwa i nauczy się iść za swemi potrzebami, a nie za namiętnościami? Czy serca ludzi muszą skrwawić tak, że pozostanie w nich zaledwo jedna kropla krwi, aby mogły uderzyć zdrowym rytmem? Zdaje się, że niema innego sposobu. Może czas ten nadchodzi właśnie teraz, wraz z nowem stuleciem. Właśnie po to, by serce ludzkości uderzać mogło zdrowym rytmem — on i jemu podobni ludzie muszą pracować i robić odpowiednie przygotowania, podczas gdy miljony ludzi zabijają jedni drugich. Z płonącego stosu trzciny powstanie twardy blok kamienny. Czy trzcina nakoniec spali się na popiół?

Karolina musiała oczekiwać jego przybycia, wyglądając z okien bibljoteki w małym domku na Brompton Square, w którym chwilowo mieszkał, gdyż otworzyła mu sama drzwi. Uśmiechnął się do niej raźnie, z nagle rozbudzoną tęsknotą do tego, by robić cośkolwiek. Działać! Działać! Ale Karolina nie uśmiechała się wcale.

— Pobiegnij na górę, Karolino, i powiedz Jorkensowi, aby pośpieszył się z pakowaniem.

— Jakiś człowiek czeka na ciebie — rzekła Karolina.

Jej zaniepokojone oczy przypominały mu z dziwną wyrazistością tamto popołudnie w Esterhauk — wydające się obecnie czemś tak odległem — kiedy Karolina wyszła z domu i opowiedziała Karolowi Knoxowi o przybyciu młodych ludzi.

— Człowiek? Jaki człowiek?

— Jeden z tych, którzy przyjechali do Dawida, do Esterhauk.

— Och! — wykrzyknął Craddock.

— Tak się boję, wuju Juljanie!

— Boisz się, dziecko? Głupstwo.

Patrzyli jedno na drugie w milczeniu, brzemiennem w wątpliwości i niepokój.

Potem Karolina rzekła:

— Pozwól mi odesłać go, kochany wuju. Proszę... Pewna jestem, że nie przynosi nic dobrego. Pozwól mi go odesłać.

Craddock poklepał ją po ramieniu i sam ten gest opiekuńczy sprawił, że poczuł się lepiej i raźniej.

— Ale rozumie się, że muszę się z nim zobaczyć, Karolino. Może przywozi mi wiadomość od Manteuffla. Wiele zależy od tego młodzieńca, wiesz? A teraz pobiegnij na górę i zajmij się pakowaniem. Nie kłopocz się, dziecko. Gdzie kazałaś mu czekać?

Idąc w ślad za jej niespokojnym wzrokiem, podszedł do drzwi bibljoteki, i uśmiechnąwszy się do niej uspokajająco, otworzył drzwi, a potem — zamknął je za sobą.

— No, o co chodzi, młodzieńcze? Kim pan jest?

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Wareska 7.